

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konięczyński, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 521 Wydanie P

Poznań, piątek dnia 16 listopada 1934

Rok 29

Poznań, 15 listopada.

„Wspólne wielkie cele polityki narodowej” Niemiec i Polski

Do artykułu p. t. „Właściwe cele”, zamieszczonego w numerze 515 „Kurjera Poznańskiego”, a odsłaniającego w świetle wynurzeń niemieckich istotne cele nowej niemieckiej polityki pokojowej w stosunku do Polski, pragnę dorzucić jeszcze słów kilka. Wpadł mi do ręki ostatni zeszyt (nr. 20) dwutygodnika „Unsere Heimat”, wychodzącego w Olsztynie w charakterze organu wschodniopruskich organizacji kresowych (Grenzlandorganisationen), złączonych w związku „Bund Deutscher Osten”.

W zeszytach tym znajduje się artykuł wstępny tajnego radcy reencyjnego Jerzego Cleinowa, docenta niemieckiej szkoły nauk politycznych w Berlinie, znanego specjalisty spraw polskich, który, jak wiadomo, w czasie okupacji pruskiej pełnił funkcję głównego cenzora prasy polskiej w Warszawie. Tok myśli artykułu p. Cleinowa p. t. „Die polnische Aussenpolitik und Ostpreußen” (Polska polityka zagraniczna a Prusy Wschodnie) idzie zupełnie w tym samym kierunku, jak przytoczone w artykule „Kurjera Poznańskiego” uwagi dwóch innych polityków niemieckich, potwierdzając w pełni wypowiedziane przez redakcję wnioski, że ceną zapoczątkowanego w grudniu ub. r. porozumienia polsko - niemieckiego ma być odepchnięcie Polski od Bałtyku i skierowanie ekspansji jej w innym, dogodnym dla Niemiec kierunku.

P. Cleinow nawiązuje do wydanej w r. 1924 pracy senatora Bartoszewicza o polskiej polityce zagranicznej, gdzie postawiona została zasada, że Polska może istnieć tylko jako mocarstwo. Teza ta była — powiada — przez długie lata wbijana w mózg całej inteligencji polskiej, a przede wszystkim młodzieży akademickiej.

„Pod wpływem francuskiego sztabu generalnego (?) — twierdzi p. Cleinow — rozpoczęło się w ostatnich latach silne parcie Polaków w kierunku północnym, w dół Wisły pod hasłem: niema Polski bez wybrzeża Bałtyku. Gdy jeszcze w r. 1918 zadawano się posiadaniem ujścia Wisły i Gdańska, to w najnowszym czasie — również pod wpływem podszeptów francuskich (?) — zaczęto propagować ideę pozyskania całego wybrzeża Bałtyku — więcej pomiędzy Klajpedą a Kołobrzegiem(?). W związku z tem Prusy Wschodnie miałyby w jakiejś formie być odłączone od Rzeszy Niemieckiej i połączone z Polską, ewentualnie pod kontrolą międzynarodową, podobnie jak Gdańsk...”

„Hasła te staną się jedną z najważniejszych wytycznych politycznych dla narodowej romantyki dorastającego pokolenia Polski, są zatem objawami polskiego życia politycznego, z którymi należy się bardzo poważnie liczyć. W innym kierunku możnaby je zwrócić, moim zdaniem, tylko pod warunkiem, że wskazałoby się młodzieży jeszcze większe zadania, obiecujące więcej sukcesu i sławy”.

W jakim to kierunku pragnąłby p. Cleinow zwrócić myśli młodzieży polskiej i ekspansję polityczną narodu polskiego, żeby odwrócić uwagę jego od Bałtyku, to zdradzają dalsze jego uwagi, gdy pisze w związku z paktem, a ra-

Ku zbliżeniu Paryża z Rzymem

Nastroje antyniemieckie we Włoszech potęgują się — Ribbentropp miał proponować sojusz Niemiec, Francji i Anglii — Oburzenie w Rzymie — Przed przyjazdem min. Laval

Rzym. (Tel. wł.) Pewnego rodzaju odzwierciedleniem nastrojów, jakie panują w decydujących kołach politycznych w stosunku do Rzeszy, może być ostry w tonie artykuł „Giornale d'Italia”, atakujący bez ogródek związek Niemców z zagranicy za jego insynuacje jakoby Włochy chciały znieść niemieckie cmentarze wojskowe w Tyrolu. W łączności z tą pozornie drobną sprawą specjalnego znaczenia nabierają ogólne uwagi, świadczące, że Włochy coraz bardziej krytycznie są nastawione w stosunku do hitleryzmu i wyraźnie skłaniają się ku Francji.

Specjalne zwłaszcza oburzenie wywołały tu informacje rzymskiego korespondenta „Magyar Orszag”, który twierdził, że Ribbentropp wystąpił w Londynie z propozycją stworzenia trójprzymierza anglo-francusko-niemieckiego, wyraźnie skierowanego swym ostrzem przeciw Włochom.

Wspomniana wiadomość dołała olivy do ognia i spotęgowała nieprzychylny nastrój wobec Berlina, a równocześnie wybitnie poszły w górę możliwości zacieśnienia więzów Paryża z Rzymem. Należy oczekiwać, że niebawem zawita tu min. Laval, by sfinalizować zainicjowane przez min. Barthou dzieło. Wskazują na to również ostatnie narady francuskiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem de Chambrun.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu:

Prasa włoska, z zainteresowaniem omawiając ostatnie rozmowy min. Laval z amb. de Chambrun, zyczliwie notuje pogłoskę o udzieleniu ambasadrowi szczegółowych instrukcji w sprawie rozmów z Mussolinim.

Koła włoskie wyrażają życzenie, aby francusko-włoskie stosunki kolonialne rozstrzygnięte zostały w duchu przyjaznym. W szczególności w Rzymie uważają za rzecz niezbędną zbadać i podkreślić wspólności interesów obu krajów w Europie na pewnych odcinkach.

Włochy w dalszym ciągu zajmują się bardzo sprawą Austrii, gdyż wiedzą, że wysiłki Niemiec skierowane obecnie całkowicie w stronę Zagłębia

Saary, zwróca się natychmiast po plebiscycie ku Austrii. Włochy gotowe są ponownie wziąć na siebie odpowiedzialność, jak to uczyniły 25 lipca, koncentrując swe wojska w Brennerze. pragną jednak, by Francja i Anglia podzieliły ją również.

Co dotyczy stosunków włosko-jugosłowiańskich, których poprawa uważana jest przez Francję za niezbędną warunek zbliżenia, to w Rzymie sądzą, iż sprawa ta winna być załatwiona bezpośrednio pomiędzy rządami włoskim i jugosłowiańskim.

Stosunki francusko-sowieckie

Moskwa. (PAT.) „Izwestja” p. t. „Pokojowa polityka Francji i stosunki z ZSRR” drukuje wywiad swego paryskiego korespondenta z anonimowym, wybitnym politykiem francuskim.

Polityk ten oświadczył m. in., że rokowania min. Laval z ambasadorem niemieckim w Paryżu dotyczyły jedynie plebiscytu w Saarze i że z tych rozmów nie należy wnioskować o zbliżeniu francusko-sowieckim. Da-

lej zapewniał, iż Laval nie rezygnuje z rozszerzenia i konsolidacji przyjaznych stosunków francusko-sowieckich, a pakt wschodni będzie przedmiotem jego szczególnej troski, przy czym zadał następujące pytanie:

„Czyż dla realizacji tego wielkiego projektu, nie należałoby życzyć, aby atmosfera między Paryżem a Berlinem była w miarę możliwości mniej ciężka i burzliwa?”

Aresztowania terrorystów w Rumunji

Bukareszt. (PAT.) Wielka obława, przeprowadzona przez policję przy udziale wojska i żandarmerji w kołach cudzoziemców, którzy szukali schronienia w Rumunji, dała niebywale obfity wynik.

Aresztowano 12 000 osób, z tej liczby 8 000 zatrzymano prowizorycznie, ponieważ dokumenty osobiste zatrzymanych nie były w porządku.

Znaczna część z pośród aresztowa-

nych dostała się do Rumunji w nielegalny sposób. Są to przeważnie członkowie chorwackich i macedońskich organizacji terrorystycznych.

Władze policyjne Rumunji postanowiły po aresztowaniu 7 wybitnych terrorystów, u których znaleziono wiele kompromitującego materiału, przeprowadzić energiczną kontrolę przebywających w Rumunji cudzoziemców.

Podstawy polityki agrarnej Niemiec

Berlin. (PAT.) Kierownik sztabu przywódcy stanu chłopskiego, dr. Winter wygłosił wobec korespondentów prasy zagranicznej w Goslar mowę, uzasadniającą podstawy narodowo-soc. polityki agrarnej.

Według mówcy autarchja jest dla chłopów niemieckich tylko bronią w

walce, której sobie nie życzą, ale której również się nie ulęką. Krajom agrarnym, importującym do Niemiec, płaci się te same ceny, co chłopom niemieckim, a więc wyższe od cen na rynkach światowych. Zapłata może jednak nastąpić tylko w postaci produktów przemysłu niemieckiego.

Dr. Winter przyznaje, że kompensata nie zawsze spełniała swe zadanie i posiadała wiele ujemnych cech, oraz proponował zastąpienie jej w pewnych wypadkach metodą czystej wymiany towarowej.

Mówiąc o porozumieniu stanu chłopskiego poszczególnych krajów, dr. Winter powołał się m. in. na umowę polsko-niemiecką, wskazując, że doszła ona do skutku w związku z opartą na wzajemnym zaufaniu wymianą poglądów między polskimi a niemieckimi przedstawicielami stanu rolniczego.

„Sądzę, że odpowiada to również zapatrywaniom naszych polskich sąsiadów — mówił dr. Winter — jeśli powiem, że oba kraje odetchnęły i odzyskały swobodę ruchów oraz możliwość pokojowego zajęcia się sprawami wewnętrznymi”.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery: 20.000 zł na nry: 62585 86047. 10.000 zł na nr: 82738. 5.000 zł na nr: 72017. 2.000 zł na nr: 166610. Po 1.000 zł na nry: 2345 97955 111386 135487 157906 159328 174479. Po 500 zł na nry: 47125 65184 94021. Po 400 zł na nry: 30085, 49073 79510 85885 103274 130509 130766 136826 137334 163876. (w)

czej z deklaracją polsko - niemiecką o nieagresji, że do załagodzenia spornych spraw narodowych doprowadzi pakt dopiero wówczas, gdy zapoczątkowany dzięki niemu rozwój stosunków gospodarczych wykaże na praktycznych przykładach wartość współdziałania obu narodów, poczem dodaje:

„Wówczas stanie się też możliwe, że niemiecka i polska młodzież otrzyma wspólne wielkie cele w polityce narodowej”.

A więc wspólne cele wielkiej polskiej i niemieckiej polityki narodowej! Polityki, nakreślonej niewątpliwie przez p. Rosenberga, nieoficjalnego ministra spraw zagranicznych i jego współpracowników!

Jaskrawą ilustracją wartości współdziałania polsko - niemieckiego jest dotychczasowy rozwój stosunków gospodarczych Polski z Trzecią Rzeszą, na których Polska wyszła jak Zabłocki na mydle, nie otrzymując zapłaty za 85 proc. dostarczonych towarów, a o wartości współdziałania politycznego polsko-niemieckiego poucza nas wymowne doświadczenie przeszłości, że wspomniami tylko słynny sojusz polsko-pru-

ski z r. 1790, po którym rychło nastąpił z inicjatywy sojuszniczki pruskiej drugi i trzeci rozbiór Polski.

Ciekawe są konkluzje artykułu p. Cleinowa odnośnie Prus Wschodnich w obecnym stadium stosunków polsko-niemieckich. Dzielnica ta powinna — jego zdaniem — być forsownie zaludniana Niemcami i germanizowana. Autor powiada:

„Jeżeli w dziewięciu latach (t. zn. do końca trwania paktu) nasz stosunek do Polski znacznie się poprawi, to poprawa ta będzie tem gruntowniejsza i trwalsza, im lepiej zostaną zrealizowane podstawy planu wschodniopruskiego.”

To znaczy: im grubiej zostaną do tego czasu zgermanizowane Prusy Wschodnie.

A jednak są Polacy, którym to wszystko jeszcze mówi za mało, którzy polsko-pruskie przymierze sprzed 144 lat nie nauczyło niczego, którzy lecą na frazesy niemieckie, jak mucha na smołę. Orientacja niemiecka z czasów przedwojennych i wojennych w pewnych umysłach pokutuje na nowo.

VESTER.

Żydzi wszędzie niepożądanymi gośćmi

Wyruszyli z Polski jako turyści w liczbie 300, daremnie próbując lądować w Palestynie i w Salonikach — Obecnie błakają się po morzu

Londyn. (PAT.) Z Salonik donoszą:

Partja 300 Żydów polskich od dwóch miesięcy krąży po morzach po daremnej próbie wylądowania w Palestynie, a następnie w Salonikach.

Żydzi ci, zarejestrowani jako turyści, odплыli przed dwoma miesiącami z Konstancy (port w Rumunji nad m. Czarnem) na pokładzie statku „Velos“.

W Palestynie władze miejscowe odmówiły im prawa wylądowania, wobec czego skierowali się do Salonik, lecz tam również nie pozwolono im wylądować.

W ciągu całego miesiąca statek stał w porcie i toczyły się pertraktacje z władzami, które jednak nie dały wyroku, wobec czego „Velos“ znajduje się w drodze powrotnej do Konstancy.

Jedyny i najwyższy sędzia narodu

Mowa Goeringa na temat „bezpieczeństwa prawnego“ — Wszechwładza Hitlera

Berlin. (PAT.) W ramach akademii prawa niemieckiego wygłosił premier Goering mowę na temat „bezpieczeństwa prawnego“, jako podstawy wspólnoty narodowej.

W swej mowie, mającej chwilami charakter wybitnie polemiczny, Goering oświadczył, że nie można sądzić narodowych socjalistów z tego powodu, iż bezpośrednio po rewolucji zaszły wydarzenia, które nie nastąpiłyby w normalnych czasach. Dlatego też upoważnił ministra sprawiedliwości do umarzania pewnych czynów karygodnych, popełnionych w związku z walką o zwycięstwo narodowego socjalizmu przez uczciwych członków partji.

Kto teraz występuje przeciw ustawom, narusza wolę wodza, który ogłosił rewolucję za ukończoną. Nie ucho dzi, aby ludzie, którzy kiedyś zasłużyli się państwu, uważali się za stojących ponad prawem.

Przypominając wydarzenia z dnia 30 czerwca b. r., premier podkreślił, że twarde i zdecydowane wystąpienie Hitlera w tym dniu potrzebne było dlatego, aby obronić poczucie bezpieczeństwa prawnego w narodzie. Czyn ten — zdaniem Goeringa — był największym czynem prawnym, którego zarzucania nie zrozumiała, zarzucając Niemcom bezprawie oraz ferowanie wyroków bez sądów zwyczajnych. Dla narodu niemieckiego jednak wszystko załatwiły słowa Hitlera, iż w godzinach niebezpieczeństwa jest on jako wódz wybrany przez naród, jedynym i najwyższym sędzią narodu niemieckiego.

Premier ostrzegł sędziów i prokuratorów, aby nie naruszali swego stanowiska, stosując specjalne rygory unychn, materiałów wybuchowych i t. d. Śledztwo w toku.

Sprawa bonów bajonkich

Paryż. (PAT.) Raport, złożony przez dep. Fie na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla wyświetlenia afery Stawiskiego w sprawie lokowania bonów bajonkich w instytucjach kredyto-

owych stwierdza, że w towarzystwach prywatnych ulokowano bonów na sumę 135 milj. fr., w kasach ubezpieczeń społecznych na 25 milj. a w kasach wzajemnej pomocy na 13 milj. Naogół umieszczono w instytucjach kredytowych i społecznych bonów na sumę 173 milj.

Referent przychodzi do wniosku, że winę za to ponosi w znacznej mierze wyższy urzędnik min. handlu, Constantin, który wskutek interwencji dep. Garrata był mianowany inspektorem zakładów zastawniczych. B. min. pracy Dalimier przy podpisywaniu pierwszej listy, zalecającej przyjmowanie bonów bajonkich — zdaniem referenta — postąpił lekkomyślnie. Podpisanie drugiej listy — co posłużyło później oszustowi za podstawę do ulokowania bonów w instytucjach społecznych, — było uchybieniem ze strony ministra. B. minister François Albert nie odegrał w tej sprawie żadnej roli, natomiast zawinił dużo szef działu kontroli asekuracji prywatnej, Aron, oraz komitet ogólny ubezpieczeń społecznych.

Przeciw junkrom

Gniezno. (PAT.) Duża konsternację w gnieźnieńskim konsystorzu ewangelickim wywołał energiczny protest ewangelickiej ludności Kiszkowa, pow. gnieźnieńskiego, kategorycznie domagającej się ustąpienia z rady kościelnej junkrów: Wendorffa i Maschkego, którzy w swoim czasie zaraz po nabożeństwie zeszli w kościele pastora Krügera, zarzucając mu m. i. że „trzyma z djabłem“.

Do zajścia doszło na tle walk partyjnych pomiędzy junkrami a młodoniemcami, którym pastor objawia swe sympatie.

W poniedziałek przybyli do Kiszkowa wysłannicy konsystorza, prawdopodobnie w zamiarze podtrzymania junkrów, gdyż wobec głośnej manifestacji ludności za pastorem wyznaczone na ten dzień zebranie rady kościelnej odwołali.

Sukces Kiepur

Paryż. (Tel. wł.) Jan Kiepura występował tu w „Opera Comique“ w „Tosca“. Występ ten wywołał ogromne zainteresowanie, a zaszczylił go swą obecnością prez. Lebrun, obok którego w loży reprezentacyjnej zasiadł mistrz Paderewski. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca.

Widownia przyjmowała entuzjastycznie naszego znakomitego śpiewaka, darząc go żywiołowymi oklaskami przy otwartej kurtynie i manifestując na jego cześć. Kiepura wstępnym bojem podbił muzyczny Paryż.

Wybory do Sejmu na wiosnę?

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurjer Polski“ (organ ciężkiego przemysłu) donosi:

„W kołach politycznych liczą się z możliwością rozpisania wyborów do Sejmu bezpośrednio po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze budżetu, to jest na wiosnę roku przyszłego.

Równocześnie mówi się o tem, że po rozpisaniu terminu wyborów nastąpią zmiany na szeregu stanowisk rządowych.“

Z uniwersytetu we Lwowie

Lwów. (Tel. wł.) Odbyła się tu uroczysta inauguracja roku akademickiego, poprzedzona mszą św., którą odprawił ks. arcyb. Twardowski. Przemówienie powitalne w auli wygłosił J. M. rektor Czekanowski, przy czym zaznaczył, że jest znacznie mniejszy napływ młodzieży, oraz pokaźny ubytek profesorów. Na zakończenie prof. Ajdukiewicz wygłosił prelekcję n. t.: „Rzeczywistość naukowa, a rzeczywistość codzienna“.

Spisek w Bułgarii

Białogród. (PAT.) Z Sofji donoszą o wykryciu tam spisku przeciw rządowi premiera Georgjewa. Spisek zorganizowała znana macedońska organizacja terrorystyczna.

W Sofji i okolicy przeprowadzono liczne rewizje, w czasie których znaleziono zapasy bomb, maszyn piekiel-

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. zwykły kurs 63,—%; również płacono za 4% premj. dol. 51,— oraz za 3% poz. bud. 45,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. poszukiwano 4½% dol. listy zast. po 45,—%, zaś 4¼% dol. listy zast. w zlocie obracano również po 45,—%; pozatem obracano 4¼% złotych listy zast. po 45,—% oraz 4% listy zast. konwert. po 44,—% w placeniu, przy-czem ostatnie poszukiwano i po wyższym kursie, jednakże nie było oddawców.

Z akcyj bankowych płacono za Bank Polski 90,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę

Papierow procentowe

5% państw. poz. konwers. 63,— P.
4% poz. premj. dol. serja III 51,— P.
3% poz. budowl. serja I 45,— P.
4¼% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 45,— P.
4¼% dolarowe listy zast. serji K. z r. 1933 w zlocie Pozn. Ziem. Kred. 45,— P.
4¼% złotych listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 45,— P.
4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 44,— P.

Akcje bankowe i przemysłowe:

Bank Polski 90,— P.

Tendencja mocniejsza.

Urzędowa cedula

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 15. 11. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

Standarty: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

Ceny transakcyjne:

Żyto 90 tonn par. Poznań 14,75
Żyto 165 tonn par. Poznań 14,50
Żyto 90 tonn par. Poznań 14,25
Jęczmień 90 tonn par. Poznań 18,00

Ceny orientacyjne:

Żyto (Usposob. spokojne) 14,25—14,75
Pszenica (Usposob. słabe) 16,25—16,75
Jęczmień browarowy 20,50—21,00

Usposobienie spokojne:

Jęczmień 710—725 g/l. 19,00—19,50
Jęczmień 680—690 g/l. 17,50—18,00

Usposobienie spokojne:

Owies (Usposob. spokojne) 15,25—15,50

Mąka

żytnia I gat. 0,55% wł. w. 21,50—22,50
żytnia I gat. 0,65% wł. w. 19,50—21,50
żytnia II gat. 55—70% wł. w. 15,00—16,00
żytnia posł. pon. 70% wł. w. 13,00—14,00
żytnia razowa 0,95% wł. w. 17,00—18,00

Usposobienie spokojne:

pszenna gat. IA 0-25% wł. w. 28,00—30,50
pszenna gat. IB 0-45% wł. w. 27,50—28,00
pszenna gat. IC 0-55% wł. w. 26,50—27,00
pszenna gat. ID 0-60% wł. w. 25,50—26,00
pszenna gat. IE 0-65% wł. w. 24,50—25,00
pszen gat. IIA 20-55% wł. w. 23,50—24,00
pszen gat. IIB 20-65% wł. w. 23,00—23,50
pszen gat. IID 45-65% wł. w. 20,00—20,50
pszen gat. IIF 5-65% wł. w. 17,00—17,50
psz. gat. IIIA 65-70% wł. w. 15,75—16,25
psz. gat. IIIB 70-75% wł. w. 12,75—13,50

Usposobienie spokojne:

Otręby żytnie stand. 10,00—11,00
Otręby pszen. grube stand. 10,50—11,00
Otręby pszenne średnie st. 9,75—10,50
Otręby jęczmienne 11,00—12,00
Rzepak zimowy 41,00—42,00
Rzepak zimowy 39,00—40,00
Gorzyczka 51,00—55,00
Wyka latowa 26,00—28,00
Groch Viktorja 41,00—45,00
Groch Folgera 32,00—35,00
Koniczyna czerwona surowa 130,00—150,00
Koniczyna biała 80,00—100,00
Koniczyna szweczka 180,00—210,00
Koniczyna żółta odluszczone 70,00—80,00
Przelot 80,00—100,00
Tymoteusz 60,00—70,00
Rajgras angielski 80,00—90,00
Ziemniaki jadalne 2,20—2,50
Ziemniaki fabr. za kilo % 13

Słoma pszenna luzem 2,25—2,45
„ pszena prasowana 2,95—3,00
„ żytnia luzem 2,75—3,00
„ żytnia prasowana 3,25—3,50
„ owsiana luzem 3,00—3,20
„ owsiana prasowana 3,50—3,70
„ jęczmienna luzem 1,95—2,40
„ jęczmienna prasow. 2,85—3,00
Siano zwykłe luzem 7,25—7,75
Siano zwykłe prasowane 7,75—8,00
Siano nadnotek. i luzem 8,25—8,75
Siano nadnoteckie pras. 8,75—9,00
Makuch lniany w taflach 17,50—18,00
Makuch rzepakowy w tafl. 13,50—14,00
Makuch sian. w tafl. 42/43% 17,50—18,00
Śrut Soja 21,00—21,50
Mak niebieski 40,00—43,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyto 1807 tonn, pszenicy 469 tonn, jęczmienia 804,5 tonn, owsa 115 tonn, maki żytniej 102,5 tonn, maki pszennej 52 tonn, otrab żytnich 218 tonn, otrab pszennych 10 tonn, otrab jęczmiennych 15 tonn, gorczyca 2,25 tonn, grochu Victoria 15 tonn, lubinu niebieskiego 30 tonn, maku niebieskiego 12,5 tonn, nasion 2,35 tonn, makuchu lnianego 110 tonn, makuchu rzepakowego 20 tonn, makuchu słonecznikowego 30 tonn, ziemniaków fabrycznych 120 tonn.

Litewskie „zwycięstwo“

Ryga (PAT). Z Kowna donoszą: Ogłoszone oficjalne wyniki wyborów do samorządów miejskich na terytorjum Litwy. Wybory te odbyły się 9. bm.

Partje litewskie, a zwłaszcza stojąca u władzy tautiników, osiągnęły znaczną przewagę kosztem mniejszości narodowych, których stan posiadania spadł z 41 do 33 proc. W Kownie na ogólną liczbę 36 mandatów, 12 przypadło z mianowania min. spr. wewn., a z pozostałych 24 — 16 Litwinom, 5 Żydom, którzy przedtem posiadali 7 m.

Polacy utrzymali się przy dawnym stanie posiadania, t. j. przy 3 mandatach. Niemcy i Rosjanie do wyborów nie stawali.

Zaprzeczenie

Berlin. (PAT.) N. I. B. stwierdza, że podana w niektórych pismach zagranicznych pogłoska o rzekomej rychłej dymisji ministra obrony narodowej gen. Blomberga, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Źródło ropy

Moskwa. (PAT.) W Baku natrafiono na potężne źródło ropy, które daje dziennie od 1.500 do 2.000 tonn ropy. Wiercenie przeprowadzono na głębokość 1.358 m.

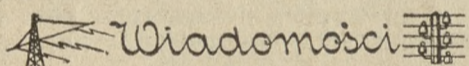
Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5,28—5,29 zł, w Gańsku na Warszawie 5,27 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 zł za 100 gul. gd. w dewizach 172,60 zł, gotówką 172,26 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIEŻNA

Poznań, 15. 11. 1934 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza.



„Echo de Paris“ wzywa czytelników do popisywania deklaracji, protestujących przeciw zmuszeniu premiera Doumergue'a przez polityków i masonów do ustąpienia z rządu.

Wskutek informacji, jakie rząd francuski otrzymał o sytuacji w Niemczech, nastąpiło wyraźne ochłodzenie i wątpie należy, by Laval zajął w kwestji Niemiec bardziej ustepliwe stanowisko, niż Barthou a raczej należy spodziewać się większej nieustępliwości. Takie przypuszczenia wyrażają w Londynie.

Kongregacja Obrzędów obradowała nad szeregiem spraw, dotyczących nowych procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Szczególnie interesującą jest sprawa podjęcia na nowo procesu kanonizacyjnego błog. Colombiere.

Korespondent rzymski „Deutsche Presse“ podaje, że na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Pradze powołany ma zostać sk. prał. Ksawery Ritter, były audytor nuncjatury w Bernie Szwajcarskiem. Od czasu ustąpienia ks. arcyb. Ciriacego latem r. 1933 stanowisko nuncjusza w Pradze jest nieobsadzone.

Min. Hess wydał okólnik i zwraca się w nim przeciw służalczości, ujawnionej przez pewne organa prasy niemieckiej, które każdy przyjazd przywódców narodowo-socjalistycznych witają hołdowniczymi artykułami. Takie postępowanie, oświadcza minister, ośmieszają ruch oraz przywódców i będzie w przyszłości surowo karane.

Min. spraw zagr. Laval i poseł austriacki w Paryżu podpisali układ handlowy francusko-austriacki.

W Królewcu na konferencji kierowników radiostacji niemieckich, kierownik radja Rzeszy, Hadamowski, zapowiedział, iż tematem obrad będzie m. in. sprawa związana z wykonaniem porozumienia między Niemcami i Polską.

Rasiści o wojsku niemieckim

Propaganda nawrotu do pojęć starogermańskich

Ruchliwy i znany rasista, major Alfred von Wrochem w artykule „Wehrkraft und Wehrwille“ (czasopismo „Die Sonne“, r. 1933, zes. 6, str. 270—281) daje ciekawy zarys historjografji niemieckiej wojskowości. W artykule tym znajduje się sporo interesujących oświetleń i sugestji, nie pozostających zdale się bez wpływu na oficjalną doktrynę wojskową w Niemczech. Doktryna ta jest przystem dla Polski bardzo ważna ze względu na tkwiące w niej tendencje polityczne.

Wedle v. Wrochema dzieje niemieckiej wojskowości rozpadają się na cztery okresy. Są to: okres narodowy, stanowy, państwowy i nowo-narodowy. Pierwszy okres narodowy przypada na czasy bardzo stare i zamierzchłe, kiedy to jeszcze narody germańskie i Niemcy nie miały rycerstwa. Ogólnie biorąc jest to okres przedchrześcijański. Temu okresowi poświęcił autor najwięcej uwagi, chociaż, merytorycznie sprawę biorąc, najmniej posiadamy o nim własnie faktycznych wiadomości.

W tym okresie — powiada v. Wrochem — był naród niemiecki narodem chłopów i wojowników. Składał się on z rodzin mieszkających w dworzyszczach, żyjących w grupach wiejskich, ziemskich i szcypowych. Myśl wojenna w tym okresie była istotą życia ludzkiego. Walka była celem życiowym. Człowiek musiał bronić dworzyszcz, swej ziemi i plemienia. Wszystko było w ciągłej walce, do walki przygotowane i dostosowujące się. Nie było wtedy różnicy pomiędzy wojną a pokojem. Walka służyła do natychmiastowego łagodzenia przeciwności. Jeśli wtedy walczyło pomiędzy sobą dwóch ludzi, to działo się to w celu doprowadzenia do jedności jakiejś większej grupy, na przykład grupy wiejskiej, dającej jej zdolność bojową. Walka powodowała to, że plemię było nazewnierz zawsze zgodne i silne, zawsze bowiem słabszy był podporządkowany silniejszemu.

Najistotniejszą cechą ówczesnego zwyczaju wojskowego był pojedynek z bronią w ręku. Pojedynek ten występował tam, gdzie z jakichkolwiek powodów załamała się jedność i gotowość bojowa jakiejś większej całości. Śmierć jednego z przeciwników przywracała zawsze zachwianą jedność grupy. Pojedynek miał wtedy bardzo dodatnie skutki zarówno w dziedzinie spraw wojskowych, jak i społeczno-politycznych. Regulował on natychmiast wszelkie przeciwności i w ten sposób uniemożliwiał ciągłą i systematyczną walkę wewnętrzną, jaka dziś rozpętała się w postaci n. p. walki wyborczej. Bardzo często zastępował on wojny masowe.

Była to poza tem instytucja, przeprowadzająca możliwie najlepiej selekcję przywódców. Wodzem wsi czy innej większej grupy społecznej zostawał zawsze zwycięzca w pojedynku. W ten sposób na czoło wysuwał się zawsze najgodniejszy. Pojedynek był także pewnego rodzaju sądem bożym.

Na skutek tego, że system wojskowy tego czasu oparty był o instytucję pojedynku, musiał każdy mężczyzna być uzbrojony. Broń była prosta i dla wszystkich jednakowa. Zresztą rozstrzygała w tych walkach raczej siła fizyczna, aniżeli broń.

Najważniejszym jednak momentem wojska i wojny było w okresie narodowym dworzyszcz (Hof). Istotą narodu była wtenczas wolność i młodzież. Dworzyszcz jako podstawa bytu rodziny było rękoią wolności. Przez posiadłość stawała się każda rodzina i każdy właściciel niezależnym. Nie tylko jednak obrona dworzyszcz przez połączone siły sąsiadów była treścią ówczesnej myśli wojskowej, ale także

zdobywanie nowego terytorjum i powoływanie do życia nowych dworzyszcz dla dorastającej młodzieży. Rozdział ten kończy autor następującym ustępem:

„W narodowym sposobie myślenia nie można oddzielić woli obronnej od dworzyszcz. Dworzyszcz i związana z niem wolność obywatela oraz walka o stworzenie tak daleko posuniętej jedności, aby można było ochraniać dworzyszcz i zdobywać dla nowej młodzieży nowe, o to treść zdrowej myśli wojskowej. Wtedy, gdy ta treść stanie się znów żywą, zostaną stosunki niemieckie uzdrowione.“

Okres stanowy — to okres rycerstwa. Rycerstwo niemieckie powstało pod wpływami rzymskimi i było pewnego rodzaju odstępstwem od germańskich zwyczajów. Ażeby sobie zapewnić wyłączność, zakazuje rycerstwo noszenia broni innym warstwom społecznym. Pojedynek, ta podstawa wojenska w pierwszym okresie, ogranicza się jedynie do stanu rycerskiego, w którym zresztą degeneruje się. Brak zbrojnej walki wewnętrznej, upostaciowanej w pojedynku, prowadzi do pogorszenia rasowego niemieckiego narodu. Zabrakło bowiem selekcyjnego działania instytucji pojedynku. Teraz wodzem może zostać także człowiek słaby.

Oprócz tego do pogorszenia się rasy prowadzą wojny zdobywczo-osiedleńcze, prowadzone w tym czasie. Ustala się mianowicie zwyczaj, że elementem osiedleńczym staje się nie chłop nie-

miecki, ale rycerz niemiecki. Ten ostatni pozostawia w zdobytym kraju obcego chłopa, który oczywiście zanieczyścza niemiecką rasę. W rycerskim też okresie obserwujemy stale wojny wewnętrzne, które wyniszczają ciągle i systematycznie pogłowię swego własnego narodu.

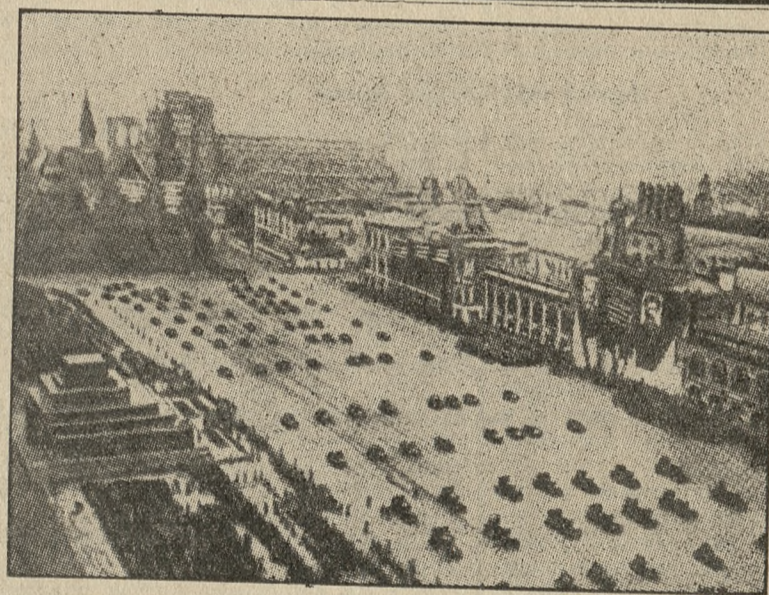
Kompletny rozkład obrony narodowej obserwujemy w czasach okresu państwowego, charakteryzującego się używaniem wojsk najemnych. Wtedy to na plan pierwszy wysuwa się pieniądz. Kto ma pieniądze, ten ma i wojsko. Zaczynają święcić triumfy wpływy wielkich kupców i Żydów. Wojsko staje się wtedy żołdactwem bez czci i wiary.

Dopiero w ostatniem stuleciu następuje nowa zmiana, zmierzająca do stworzenia wojska narodowego. Autor nawołuje do nawrotu do starogermańskich pojęć, panujących w pierwotnym okresie narodowym.

Mam wrażenie, że streszczona powyżej historjografja dziejów wojskowych stała się obecnie teorią oficjalnych czynników. Czyż w dziedzinie wewnętrznej nie przypomina jej w pewnym stopniu uśmierzenie t. zw. rewolty Roehma? Odbyla się tam przecież walka przywództwa właściwie w formie zbrojnego pojedynku, pojedynku bez średniowiecznych akcesoriów rycerskich.

Dla nas oczywiście ważniejszy jest moment dworzyszcz, będącego, jak v. Wrochem zaznacza, synonimem szeroko propagowanej przestrzeni (Raum). potrzebnej dla „narodu panów“ niemieckich.

DR. KAROL STOJANOWSKI.



STALOWE ZĘBY
Z. S. R. R.
Dzień rewolucji bolszewickiej, zapoczątkowanej przed 17 laty, obchodzono w Moskwie uroczystość. Na Czerwonym Placu przed Mauzoleum Lenina (po lewej stronie) odbyła się wielka rewja wojskowa, której uwieńczeniem był pokaz dużej ilości zmortyzowanych formacji wojskowych.

Rola katolików w Saarze

W związku ze zbliżającym się terminem plebiscytu w Saarze powszechne zaciekawienie budzi kwestja, jaki będzie wynik głosowania. Czy ludność oświadczy się za powrotem do Niemiec, czy też głosować będzie za „status quo“, w którym to wypadku kwestja ewentualnego połączenia się z Niemcami w przyszłości pozostaje jeszcze otwartą. Wynik plebiscytu będzie zatem przedewszystkiem oświadczeniem się za obecnym systemem rządów w Niemczech.

Zważywszy, że na 818,000 ludności Saary przeważająca większość (73 proc.) jest wyznania katolickiego, wynik plebiscytu zależeć będzie od stanowiska saarskich katolików. Przy stawianiu horoskopów co do wyniku głosowania trzeba więc uwzględnić cały splot zagadnień natury narodowej i religijnej, jakoteż kwestję stosunku hitlerystów do Kościoła Katolickiego, przyczem trudność rozeznania tych czynników wzmagają się jeszcze przez to, że owe momenty nie są stałe, ale ulegają ciągłej fluktuacji. Dużo np. mówi się teraz o pilnych staraniach rządu Rzeszy o naprawę stosunków z Stolicą Apostolską, co w danym razie mogłoby w dniu głosowania wywrzeć doniosły wpływ na plebiscyt.

W związku z tem zasługuje na uwagę ciekawy wywiad, ogłoszony świeżo na łamach „Petit Parisien“ przez jednego ze znanych katolików saarskich, a mianowicie redaktora pisma „Die neue Saarpst“ Hoffmanna. Na pytanie, jak duży jest odsetek katolików w Saarze, którzy są przeciwnikami ideologii hitlerystów, odpowia-

da Hoffmann, co następuje: „Prawie wszyscy — 90 proc.! Z spośród około 400 księży najwyżej dziesięciu jest bezsprzecznymi zwolennikami Hitlera. Ale podczas gdy tylko 5 lub 6 z wspomnianych duchownych ma możność wypowiedzenia publicznie swej opinji, innym nie wolno objawiać nazewnątrz przeciwnego zdania. Papier bowiem nie zwolnił ich od obowiązku posłuszeństwa wobec biskupów. A biskupi w Trewirze i Spirze są oddanymi sługami p. Hitlera. W tym stanie rzeczy są księża poddani stałemu i niesłychanemu uciskowi moralnemu.“

Zkolei stawia dziennik paryski swojemu rozmówcy pytanie co do horoskopów wyniku plebiscytu i otrzymuje następującą odpowiedź:

„Będzie to zależało od tego, czy Liga Narodów, w co chcemy wierzyć, da do zrozumienia, że wynik plebiscytu nie jest ostateczny, że będzie mógł być poddany później pewnym zmianom; jeśli Francja ze swej strony oświadczy, że w danym wypadku nie będzie się sprzeciwiała tym zmianom oraz jeśli podane nam będą dokładne dane co do przyszłego systemu rządzenia Saarą — np. w formie autonomji pod kontrolą Ligi Narodów z komisarzem na czele, jak w Gdańsku — a w takim razie jestem przekonany, że na rzecz „status quo“ liczyć możemy trzy piąte katolickich głosów. Już dzisiaj są, mojem zdaniem, dwie piąte pewne. Tembardziej, gdy bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ligi, to znaczy z końcem listopada, rozpoczniemy poważną i metodyczną akcję. Wtedy mamy jeszcze dobry miesiąc, aby pociągnąć

UWAGI

Wypadałoby się dziwić, gdyby kulturalny naród niemiecki był przeoczył 175 rocznicę urodzin Fryderyka Schillera i nie oddał należytego holdu pamięci geniusza wejmarskiego. Ale więcej jeszcze dziwić się trzeba, że Niemcy dzisiaj, Niemcy dyktatury Hitlera, nie zaważyły się obchodzić tej rocznicy wielkimi uroczystościami.

Ciekawem byłoby wiedzieć, jakim okiem spoglądał z zaawiatów wielki poeta idealizmu niemieckiego, entuzjasta wolności, i wróg tyranów na zgromadzonych w Wejmarze dygnitarzy Trzeciej Rzeszy, a wśród nich na Hitlera w własnej osobie, tego samego, za którego życie i pomyślność nakazał niedawno urząd kościelny odprawiać w świątyniach wiernym modły.

Hitler — i Wejmar! pogodzić te dwa przeciwieństwa mogła tylko siła ministerjum propagandy Trzeciej Rzeszy.

„Gdyby Schiller był dzisiaj żył, byłby bez wątpienia poetą naszej rewolucji. Był on jednym z naszych. Krwią z krwi naszej, kością z kości naszej“ — tak zadeklarował p. Goebbels, szef resortu propagandowego. I tem samem zaakcentował na rzecz narodowego socjalizmu poety, który dla swych poglądów wolnościowych i wyidealizowanego kultu jednostki byłby w r. 1934, a II roku ery hitlerowskiej, zmuszony zapewne do emigracji poza granice Niemiec.

O innym przykładzie anektowania wartości literatury na rzecz ideologii narodowo-socjalistycznej donosi pewne czasopismo niemieckich sfer nauczycielskich. Daje ono swoistego pokroju interpretację starych bajek niemieckich. Zdaniem jego wszystkie bajki mają swój ukryty sens, który odcyfrować zdolny jest dopiero prad idei hitlerowskich. „Księżniczka Śnieżka“ czy „Śpiąca Królewna“, — to tylko symbole uspiętego narodu niemieckiego, który czekał stuleciami na swojego mesjasza. Oczywiście mesjaszem tym jest Hitler.

Zresztą, jak kto woli. W bajkach jest duże pole do fantazji.

bojaźliwych i niezdecydowanych, którzy milcząco cierpią, ale nie potrafią wyrazić swoich życzeń, bo czują się zbyt izolowani. Czy pan wie, że w Naderenji po plebiscycie na rzecz Hitlera było masę ludzi, którzy oświadczyli z żalem: „Gdybyśmy byli wiedzieli, że będzie tyle głosów negatywnych, byłibyśmy nasze również tam oddali.“ Tacy są ludzie, zwłaszcza w okręgu Saary. Muszą się czuć w sile. A dotąd nie byli antyhitlerowscy katolicy zorganizowani.“

Ostatnie zdanie odnosi się do przygotowywanej w Saarze akcji tych katolików, którzy są wrogami systemu hitlerowskiego. To też od wyniku tego nowego frontu katolickiego będzie w znacznej mierze zależało, po czyjej stronie znajdą się głosy przy plebiscycie.

Zamiast „Delegacji“ — „Rada Niemców w Polsce“

Donosiliśmy niedawno o powstaniu „Centralnej Delegacji Niemców w Polsce“ z sekretarjatem w Warszawie. Obecnie prasa niemiecka donosi, że w miejsce tej Delegacji powołana została do życia „Rada Niemców w Polsce“ („Rat der Deutschen in Polen“).

Celem tej nowej organizacji, którą zarejestrowano w Komisarjacie Rządu w Warszawie, ma być ochrona interesów kulturalnych, gospodarczych i politycznych Niemców w Polsce w ściśle porozumieniu z posłami i senatorami frakcji niemieckiej. Będzie to centralna reprezentacja Niemców wobec władz w kraju, a ponadto również na wszelkich zjazdach zagranicznych.

W skład tej rady, złożonej z 12 członków, wejdzie ze Śląska 4 delegatów (3 z Górnego Śląska i 1 z Cieszyńskiego), z Wielkopolski, Pomorza i 5. Kongresówki po dwóch, a z Małopolski i Wołynia po jednym przedstawicielu.

Poza tem wchodzi w skład rady wszyscy posłowie i senatorowie niemieccy.

Młodzież Wszechpolska

Dnia 16 b. m. o godz. 20 odbędzie się w lokalu własnym zebranie ogólne członków M. W. z referatem prof. dr. St. Dąbrowskiego n. t. „Myśl katolicka Francji wobec zagadnień politycznych“.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

Jak rząd meksykański usprawiedliwia się wobec opinii świata

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi co następuje:

Powszechne oburzenie, jakie wywołało w opinii światowej brutalne i krwawe prześladowanie religii, oburzenie, które raz po raz znajduje wyraz na łamach najpoważniejszych dzienników we wszystkich krajach, sprawiło, że władze meksykańskie usiłują „usprawiedliwić” swoje barbarzyńskie postępowanie. Ostatnio do redakcji dzienników niemieckich poselstwo Meksyku rozesłało okólnik, który ma być „wiążącym i rzeczowym sprostowaniem” rozpowszechnianych o tym kraju wieści. Warto zapoznać się z treścią tego jedyne w swoim rodzaju dokumentu, starającego się wybielić okrucieństwa władców meksykańskich i złożyć winę na prześladowanych.

O reformie szkolnej, usuwającej ze wszystkich bez wyjątku szkół powszechnych i średnich nauczanie religii i narzucającej wszystkim dzieciom wychowanie socjalistyczne, autorzy okólnika piszą w ten sposób:

„Wprowadzone ujednostajnienie systemu wychowawczego w szkolnictwie na podstawie naukowego tłumaczenia zjawisk wszechświata i przyrody zmierza do bezsprzecznie zdrowego celu, którym jest uodpornienie podległej różnorodnym wpływom wrażliwości młodzieży przeciwko przesądom i uprzedzeniom. Akcja jednolitego, trwałego formowania poglądu na świat, z którą łączy się ruch odroczenia w całym narodzie, może być zagwarantowana tylko przez odpowiednie kształcenie dorastającego pokolenia.”

Z niemięszką obłudą przedstawiona jest w okólniku sprawa rzekomej wolności religijnej w tym kraju. Iż i nie-
doli:

„Zarządzeń władz rządowych, mających na celu utrzymanie porządku i złamanie oporu wobec reformy prawnej, nie należy utożsamiać z prześladowaniem Kościoła. Wolność religijna była i jest zabezpieczona przez konstytucję i nawet urzędnikom państwowym nie przeszkadza się w korzystaniu z tej swobody.”

Charakterystyczne jest dalej rozróżnienie religii i duchowieństwa, które mu, memoriał rządowy stawia zawsze jako najcięższy argument wysuwany zarzut nadmiernego wpływu na sprawy państwowych i posiadania majątku. Zamykanie kościołów nie powinno nikogo obrażać (!), ponieważ jest to zarządzenie tymczasowe, wydane w trosce o zapewnienie porządku i spokoju, a nadmierne ograniczanie ilości księży w stosunku do liczby mieszkańców też nie może być powodem oburzenia, ponieważ w praktyce stosowane jest z oględnością a w wielu stanach nie zostało dotychczas prawnie usankcjonowane. Jak jest z tem stosowaniem przepisów w praktyce, mówią codzienne depesze, jak również ciągle zwiększanie liczby wiernych dla jednego kapłana, które w ostatnich dniach w stanie Queretaro doprowadziło do „przepisania” 200.000 mieszkańców na jednego księdza.

Streszczone powyżej w głównych zarysach okólnik zasługuje z kilku względów na uwagę. Po pierwsze, jak to już zaznaczyliśmy, rząd meksykański widział się zmuszonym do publicznego usprawiedliwienia gwałtów, których od lat dopuszcza się na swych obywatelach. Po drugie stwierdza, że nawet sferom oficjalnym pewne zarządzenia wydają się bezprawiem. Dotyczy to np. ograniczania liczby księży i uwag o rzekomo łagodnym stosowaniu tego przepisu w praktyce, a jeszcze bardziej podkreślenia, że to łamanie swobody obywatelskiej dotychczas nie

uzyskało mocy prawnej w poszczególnych stanach. A dalej dokument rzuca światło na mentalność dzisiejszych władców Meksyku, na ich niefrasobliwość pewność siebie, na naiwne lub raczej cyniczne przypuszczenie, że świat uwierzy tym „wyjaśnieniom” i w okropnościach prześladowania sumień ujrzy szlachetną troskę narodu o lepszą przyszłość „gnębionego” dotychczas przez kler kraju. Zaledwie przed kilku

laty miasta, wsie i osady meksykańskie spłynęły krwią bohaterów wyznawców wiary, codzień zamyka się świątynie, codzień zapelnia się więzienia „opornymi”, codzień wypędza się kapłanów z granic kraju — ale urzędnicy stosującej tę tyranję władzy na jej rozkaz piszą z całym cynizmem, że wolność wiary religijnej jest nadal zagwarantowana przez konstytucję i że jeżeli kto winien, to ci dręczeni, aresztowani i mordowani katolicy...

Stanowczo za daleko twórcy okólnika posunęli się w lekceważeniu uczciwości i zdrowego rozsądku europejskich odbiorców tego „wyjaśnienia”, którzy dawno już urobili sobie właściwy pogląd na sprawę. (KAP.)

Zjednoczenie żydowskich wojskowych organizacji

Żargonowy „Hajnt” w korespondencji z Genewy donosi o porozumieniu, zawartym między Grinbaumem i Żabotyńskim w sprawie światowego kongresu żydowskiego:

„Narady co do szerokiej współpracy są już na ukończeniu i wkrótce utworzy się egzekutywa, do której wejdą zarówno Iechok Grinbaum, jak i Wulf Żabotyński.”

Jeszcze niedawno przywódcy tych dwóch grup radykalnych sjonistów (Grinbaum) i sjonistów-rewizjonistów (Żabotyński) zwalczały się, zwłaszcza na tle polityki żydowskiej w diaspory, jednak:

„Doszło do narad i szczegółowych rozmów o możliwości współpracy na polu polityki w diaspory i w sprawie mniejszościowej. Doszło się do wniosku, że wewnętrzne różnice sjonistyczne nie powinny stanowić przeszkody dla wspólnej akcji politycznej nazwanej, szczególnie zaś w podstawowych sprawach mniejszościowych.”

Jest to, okazuje się, dalszy ciąg porozumienia, zawartego w Londynie przez egzekutywę światowej organiza-

cji sjonistycznej (w której bierze udział I. Grinbaum, jako przedstawiciel radykalnych sjonistów) ze związkami sjonistów-rewizjonistów, o czym niedawno doniosła Żydowska Agencja Telegraficzna („Hajnt” nr 243), a które polegało na zaprzestaniu wzajemnego zwalczania się w krajach diaspory.

W okólniku, rozesłanym ostatnio przez Żabotyńskiego do wszystkich organizacji rewizjonistycznych, w tej liczbie do „Brith Trumpeldor”, „Brith Hakaill” i t. p., m. in. jest powiedziane („Moment”, nr. 254):

„Musicie zapomnieć o wszystkich porachunkach z przeszłości. Członek naszej organizacji stoi na stanowisku albo „tak”, albo „nie”, bez żadnych odcieni, bez żadnych wahań. Z chwilą, gdyśmy podpisali umowę, musimy darować przeszłość i nie wspominać o niej, o ile umowa pozostaje w mocy.”

A więc w wyniku owych porozumień „Brith Trumpeldor”, „Brith Hakaill” i in. stają się już wspólną żydowską organizacją wojskowych w krajach diaspory, a nie tylko partii sjonistów-rewizjonistów...

Żydzi zakupuują broń

Lubelski sąd okręgowy, na sesji wyjazdowej w Chełmie, rozpatrywał ciekawą sprawę, charakterystyczną ze względu na nasiroje i stosunki, panujące wśród młodzieży żydowskiej, skupiającej się pod znakiem Żabotyńskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadło 2 Żydów: Pinkwas Kładmier oraz Szyja Zyber, członkowie organizacji „Brith Trumpeldor”. Akt oskarżenia zarzuca im, że nakłaniali podoficera broni 7 p. p. leg., plut. Kmicika, do sprzedaży broni pułkowej i amunicji.

Plutonowy pozornie zgodził się na sprzedaż broni, lecz jednocześnie zameldował o fakcie swej władzy przełożonej. Kładmiera aresztowano w pociągu, zdążającym do Warszawy. Znaleziono przy nim walizkę, zawierającą karabin francuski, 100 naboje gazowych, 25 paczek amunicji ostrej, 2 pistolety Parabellum, 3 granaty ręczne,

pistolet do naboje gazowych i 256 ładunków do Parabellum.

Kładmier zapytany, w jakim celu i na czyje polecenie skupował i przewoził broń, oświadczył, że działał z polecenia organizacji sjonistyczno-rewizjonistycznej w Warszawie, a broń przeznaczona była rzekomo dla członków organizacji w Palestynie, którzy muszą bronić się przeciwko Arabom.

Drugi oskarżony Zylber jest zastępcą komendanta chełmskiego oddziału trumpeldorczyków. Wiedział on o planach Kładmiera. Kładmier przyznał się do przestępstwa, natomiast Zylber zaprzeczył wszystkiemu.

Pa parogodzinny przewodzie sądowym, sąd odczytał wyrok, skazujący Pinkwas Kładmiera na rok więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Szyja Zylber został skazany na półtora roku więzienia i kara ta nie została mu zawieszona.

Demonstracje akademickie w Krakowie

Z Krakowa donoszą: We wtorek i środę doszło na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie do nowych zająć. Studenci demonstrowali przeciwko poniedziałkowemu aresztowaniu i zwrócili się do rektora z prośbą o interwencję.

Na korytarzu doszło do poturbowania kilku Żydów, nadto usunięto jednego studenta-Żyda z przedpokoju rektorskiego.

W środę w kilku miejscach demonstranci zdołali przerwać pracę, tak, iż kilka wykładów, szczególnie dla I i III roku nie odbyło się. M. in. nie odbył się wykład prof. Woltera, wykładowącego prawo karne.

Do demonstracji doszło też w południe w instytucie chemicznym przy ul. Olszewskiej. Przeciw demonstrantom skierowano strumień wody z hydrantu. Kiedy jeden ze służących, stojąc w korytarzu, kierował hydrant na podwórze, nagle rura, doprowadzająca wodę, pękła i woda zaczęła gwałtownie zalewać korytarz. Studenci, którzy wyszli z zakładu chemicznego na ulicę, zostali rozproszeni przez policję.

Rektor Maziarski zawiesił wszystkich aresztowanych studentów w funkcjach ich w stowarzyszeniach akademickich i oddał ich pod sąd dyscyplinarny. Równocześnie wstrzymał tymczasowo dyżury we wszystkich

stowarzyszeniach akademickich i wezwał 3 studentów, którzy usunęli Żyda z poczekalni rektorskiej, do podania swych nazwisk.

Starostwo grodzkie — jak już donosiliśmy — skazało 4 z pośród aresztowanych studentów na areszt. Skazanych wypuszczono na wolność. Natomiast w aresztach policyjnych pozostają jeszcze czterej studenci, a mianowicie Rymar, Więckowski, Kocwa i Dziewoński.

Po wyroku leszczyńskim

Leszno, 14 listopada. Podawaliśmy już wyrok w procesie o znane zajścia w d. 16 września r. b. w Lesznie. Dodać należy, że pp. Miśkowi i Hałasowi zaliczono na poczet ich kary po 2 miesiące aresztu śledczego.

Skazani wnoszą apelację. Aresztowany na piątkowej rozprawie za rzekome krzywoprzysięstwo, występujący w roli świadka, Wal. Czabajski, przebywa dotychczas w areszcie.

Sowiecki marynarz-dezertjer

Jak donoszą z Moskwy, kolegum wojskowe Najwyższego Trybunału Z. S. R. R. skazało marynarza Woronkowa na śmierć przez rozstrzelanie i ogło-

siło go za stojącego poza prawem, ponieważ wyrok nastąpił w nieobecności oskarżonego.

Marynarz Woronkow służył na okręcie wojennym „Marat”, który brał udział w rewizycie floty sowieckiej w Gdyni. Kiedy w dniu 7 września r. b. nadeszła pora wyjazdu, Woronkow nie chciał wrócić na swój okręt i został w Polsce.

Uznano go wobec tego za winnego „zdrady ojczyzny”, nadto ogłoszono konfiskatę jego własności i zarządzono aresztowanie jego krewnych. Stało się to na podstawie nowego, surowego rozporządzenia o zdrajcach i dezertersach, wydanego w lipcu r. b., które zawiera m. i. postanowienie, że za dezertera odpowiada również jego rodzina i wszystkie osoby, które z nim żyły, lub korzystały z jego pomocy. Tracą one prawa obywatelskie i ulegają zesłaniu na przeciąg lat pięciu na Sybir.

W tym wypadku postanowienie to nie ma praktycznego znaczenia, gdyż — jak opowiada Woronkow — wszyscy jego bliscy pomarli już dawno z głodu.

Woronkow twierdzi, że dawno już czekał na okazję ucieczki zagranicę. Przyjął go w skład swego personelu jeden z cyrków, przebywający w odnośnym czasie w Gdyni.

Wydalony z Gdańska

Jak donosiliśmy krótko, w tych dniach aresztowano redaktora organu socjalistycznego „Danziger Volksstimme”, Fryca Hirschfelda, pochodzącego z Fromborka w Pruszech Wschodnich. Zarzucano mu uprawianie „propagandy grozy” (Greuelpropaganda), jednak podstawy tego posądzenia musiały być bardzo słabe, ponieważ zabrane u niego podczas rewizji materiały miały dopiero wykazać, czy istotnie zachodzi wypadek jakiegoś wykroczenia.

Tymczasem Hirschfeld został wydany z granic miasta i prawdopodobnie przewieziony do Rzeszy. Zarzuca mu się, że wysłał korespondencje do pism niemieckich na emigracji, pod zamaskowanym adresem w Pradze (Pokorny). W korespondencjach tych miały się znajdować informacje, przedstawiające w ujemnym świetle stosunki w Rzeszy Niemieckiej i w Gdańsku. Miał też przygotowywać broszurkę na ten temat, która rozpowszechniana być miała drogą nielegalną.

Dziwne jest, że H. wobec udowodnionej (rzekomo) winy nie postawiono najpierw w Gdańsku przed sądem, lecz, że od razu wydano go. Oczywiście, że w Rzeszy czeka go odpowiednie „przyjęcie”... — Wraz z red. H. wydano jego współpracowniczkę, Lonę Berlow, pochodzącą z Berlina, która rzekomo odgrywała rolę „kurjerki”.

Z RÓŻNYCH STRON POLSKI

Znany artysta Stefan Jaracz skreślony z Z. A. S. P.

Z Warszawy donoszą, że znakomity artysta i kierownik jednego z teatrów stołecznych Stefan Jaracz został skreślony jako członek Zw. Artystów Scen Polskich. Stało się to na skutek zatargu, jaki powstał z powodu nieprzyjęcia przez p. Jaracza ciężkich warunków, dyktowanych mu przez Z. A. S. P. jako kierownikowi teatru. Na tem tle wywiązała się w prasie dość ożywiona polemika.

Skreślony został podobnie również z listy członków p. Karol Benda, a p. Ewie Bendorfskiej-Turskiej zagrożono skreśleniem, jeżeli odważy się wystąpić w operze warszawskiej. Istnieje wobec tego podobno z amiarutworzenia przez część artystów osobnego „Zawodowego Związku Teatralnego”.

Nowe schronisko górskie na Turbacz

Staraniem polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Targu przystąpiono do budowy nowego schroniska na Turbacz (dawne sponęło w r. 1933). Budowane obecnie schronisko może pomieścić przeszło 100 osób. Schronisko będzie wyposażone w nowoczesne urządzenia gospodarcze i pomieszczenia dla turystów. Na poddaszu projektowane jest pomieszczenie na kilkadziesiąt osób dla zbiorowych wycieczek w lecie. Ogółem koszt budowy schroniska wraz z całym wewnętrznym urządzeniem, wodociągami, kanalizacją, światłem elektrycznym itd. obliczony jest na około 160.000 zł. Obok schroniska znajduje się źródło naturalne, które będzie zasilało basen i służyło potrzebom gospodarczym schroniska. Budowę doprowadzono już do pierwszego pietra. Dla użytku narciarzy wybudowano tymczasowe schronisko na 40 łóżek.

Również w Jurgowie na Spiszu, obok granicy czeskiej prowadzone są roboty około budowy schroniska, które będzie oddane w obecnym sezonie dla użytku turystów, a w szczególności dla wycieczek szkolnych.

BOŻE NARODZENIE W RZYMIE

Pielgrzymka do Rzymu pod Protektorem J. Eks. Ks. B. skupa W. P. Józefa Gawliny organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach 21. XII. 34 — 3. I. 35 r. Katowice-Wiedeń-Rzym-Neapol-Florencja-Padwa-Wenecja-Katowice. Cena zł 495,—

łącznie z paszportem i wizami. Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia przyjmują: Liga Katolicka w Katowicach, Pilski 58, Tow. Pielgrzym w Poznaniu, św. Józefa 5. ng 12804

U kolebki prawa

W Rzymie obraduje I Międzynarodowy Katolicki Kongres Prawa

W Watykanie obraduje poraz pierwszy Międzynarodowy Katolicki Kongres Prawniczy pod protektoratem Jego Świętobliwości Piusa XI. Kongres zwołano dla upamiętnienia 1400-lecia ostatecznego wydania Kodeksu Justyniana, w swoim czasie największego wydarzenia w świecie prawniczym ustalającego na długie wieki ład prawny w oparciu o prawo rzymskie.

W pracach Kongresu uczestniczą prawnicy wykładający na uniwersytetach wszystkich kontynentów; państw łacińskich, anglo-saskich, nie wyłączając nawet żółtej rasy. Polska jest reprezentowana bardzo silnie, bo aż przez pięć uniwersytetów, na których wykłada się prawo, mianowicie: Kraków, Lwów, Wilno, Warszawę i Lublin. Obrady toczą się w języku łacińskim, jakkolwiek w referatach dopuszcza się używanie włoskiego, francuskiego, niemieckiego, angielskiego i hiszpańskiego. Wnioski formułuje się jednak zawsze w języku łacińskim.

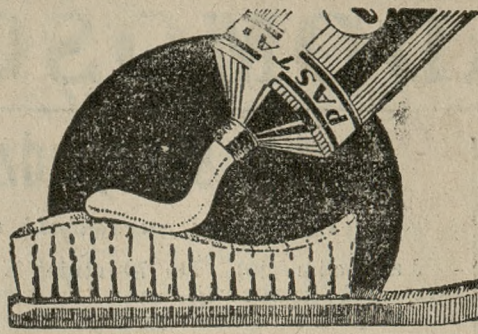
Inauguracja Kongresu odbyła się niezwykle uroczysto. Po mszy św. na intencję kongresu, celebrowanej przez kardynała Marchetti-Selvaggiani, wikariusza generalnego Rzymu, otwarcia obrad kongresu w imieniu Ojca św. dokonał kardynał Bisletti, prefekt świętej Kongregacji seminarjów i uniwersytetów, poczem przemówienie inauguracyjne wygłosił kardynał Pacelli.

W uroczystej inauguracji kongresu wzięli udział kardynałowie: prymas Polski Hlond, Piotr Gaspari, Lauri, Bisletti, Sincero, Henryk Gaspari, Serafini, Locatelli i Sereci, cały korpus dyplomatyczny przy Watykanie oraz włoscy ministrowie i podsekretarze stanu.

Z Polaków obecni byli: J. E. ks. biskup Dubowski, ambasador Skrzyński, profesorowie, uczestniczący w kongresie, oraz liczni przedstawiciele kolonii polskiej w Rzymie.

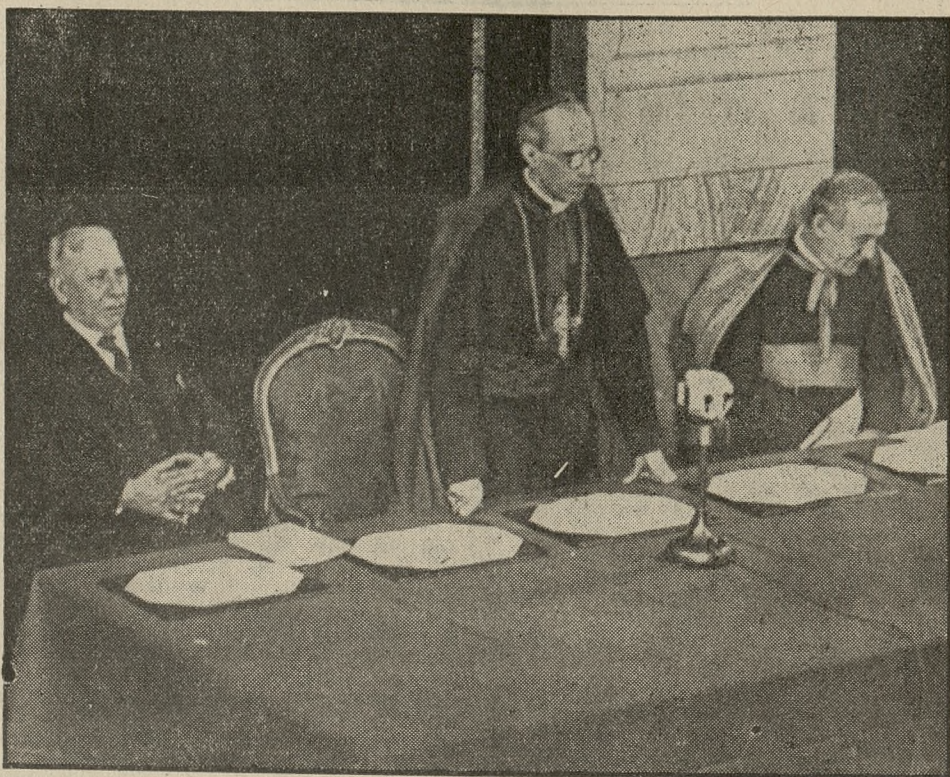
Członkowie międzynarodowego kongresu prawniczego w Mieście Watykańskim przeszali do Ojca św. depe- szę treści następującej.

„Uczestnicy międzynarodowego Kongresu prawniczego, zebrani ze wszystkich krajów w Rzymie, macierzy i mistrzyni praw, w celu przypomnienia dziejów i uczczenia sławy prawodawstw cywilnych i kanonicznych, z radością spełniają obowiązek skierowania wdzięcznych i powinych hołdów do Najwyższego Pasterza który, będąc doskonałym opiekunem i do-



Nieodzowne jest czyszczenie zębów. Pasta do zębów Odol czyści dokładnie zęby i nie narusza emalii.

Tł. 1 686



PODSEKRETARZ STANU W WATYKANIE, KS. KARDYNAŁ PACELLI, inaugurował I Międzynarodowy Katolicki Kongres Prawa w Rzymie dłuższym przemówieniem.

stojnym mecenasem nauki, jest również na ziemi najwyższym strażnikiem, tłumaczem i sędzią sprawiedliwości. Wszyscy uczestnicy kongresu błagają w afekcie synowskim o błogosławieństwo apostołskie dla siebie i prac kongresowych.“

Rumunja i Bułgarja

W kołach nowopowstałej Ententy Bałkańskiej a niemniej Małej Ententy z zainteresowaniem śledzi się podróż ministra Titulescu do Sofji. Przypuszcza się bowiem, że pobyt rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w stolicy Bułgarji przyczyni się do wyjaśnienia kwestyj, które stały dotąd w drodze nawiązania serdeczniejszych stosunków między obu sąsiednimi państwami bałkańskimi.

Chodzi tu głównie o obustronne mniejszości narodowe, o uregulowanie ich postulatów na terenie spraw kościelnych i szkolnictwa.

Liczba Rumunów w Bułgarji i Bułgarów w Rumunji stanowi także przedmiot zaciekłych chwilami polemik prasowych. I tak Bułgarzy szacują liczbę swych ziomków w Rumunji na ok. milion, podczas gdy Rumunja twierdzi, że jest ich co najwyżej 400 000. Co do Rumunów, zamieszkałych w Bułgarji, źródła rumuńskie podają liczbę na 90 tysięcy, a bułgarskie na 60 tysięcy.

Kwestje natury gospodarczej nie będą przedstawiały zbyt wielkich przeszkód przy regulowaniu wzajemnych stosunków, gdyż Bułgarja wystąpiła już za czasów rządu Muszanowa z projektem, możliwym do przyjęcia przez stronę drugą.

Zakazane małżeństwa

Urzędowy organ archidiecezji katolickiej w Monachjum komunikuje, że katolikom zabroniono ślubów małżeńskich z członkami „Deutsche Glaubensbewegung“, ruchu neopogańskiego, pozostającego pod kierownictwem profesorów Nauera i Bergmanna. Ruch ten uznany został za sektę, wobec której obowiązują przepisy, stosowane przez kościół do organizacji ateistycznych.

Usuwanie kobiet

z wyższych uczelni w Niemczech

Niemcy hitlerowskie ograniczają coraz bardziej dostęp na wyższe uczelnie kobietom, odsyłając je do pracy w gospodarstwie domowym.

I tak na 10 540 kobiet, które zdały w roku bieżącym maturę, tylko 1040 zostało dopuszczonych na wyższe uczelnie. Każdy wydział uniwersytecki posiada obecnie specjalny kontyngent miejsc, wyznaczony zgóry dla studentek.

Najbardziej „faworyzowany“ wśród wydziałów jest wydział chemiczny, który ma prawo przyjąć aż 80 studentek rocznie.

Ambasador v. Moltke na Zamku

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna podaje następujący opis wręczenia przez ambasadora niemieckiego v. Moltkego listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzplitej:

P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu p. Romera samochodem Prezydenta R. P., poprzedzony przez trębaczów na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnych samochodach jechali członkowie ambasady niemieckiej: radca Schliep, radca Krümmer, sekretarz von Schelha, sekretarz dr. Gregor, gen. Schindler, attaché wojskowy, kpt. Kinzel, zastępca attaché wojskowego i kpt. Hartman, adjutant Prezydenta R. P.

Po odegraniu fantary przez trębaczów orszak ruszył ulicą Piusa, al. Ujazdowskiemi, Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Światem ku Zamkowi.

Na dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 30 pułku ze sztandarem i muzyką oddał honory wojskowe.

W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedzińiec zamkowy, orkiestra odegrała hymn niemiecki.

U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów p. Prezydenta R. P. powitało ambasadora i wprowadziło go do pokoi.

W sieni górnej oddział kompanji zamkowej oddawał honory. U wejścia do apartamentów, w sali Oficerskiej oczekiwał na ambasadora zastępca komendanta miasta mjr. Czuruk w otoczeniu oficerów.

Zastępca dyrektora protokołu p. Przedziecki i radca Lubieński witali ambasadora o wejścia do sali Canaletta, u progu zaś następnej sali dyrektor kancelarji cywilnej Świerzawski i szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski.

W sali tronowej wyszedł na spotkanie ambasadora min. Beck, w towarzystwie rady Morstina.

Prezydent Rzesypospolitej oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie p. premiera Kozłowskiego oraz ministrów: przemysłu i handlu Floyar-Rajchmana, komunikacji Butkiewicza i poczt i telegrafów Kalińskiego.

Nastąpiło przemówienie p. Moltkego i odpowiedź Prezydenta Rzplitej. Treść tych przemówień podawaliśmy już w wydaniu porannem.

Zaznaczyć należy, że p. Moltke wygłosił swe przemówienie w języku niemieckim. Podobnie amb. Lipski przy wręczeniu listów uwierzytelniających Hitlerowi przemawiał w języku polskim.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy Zał. przez lek. Tg 1643.

Opozycja wśród protestantów zwycięża

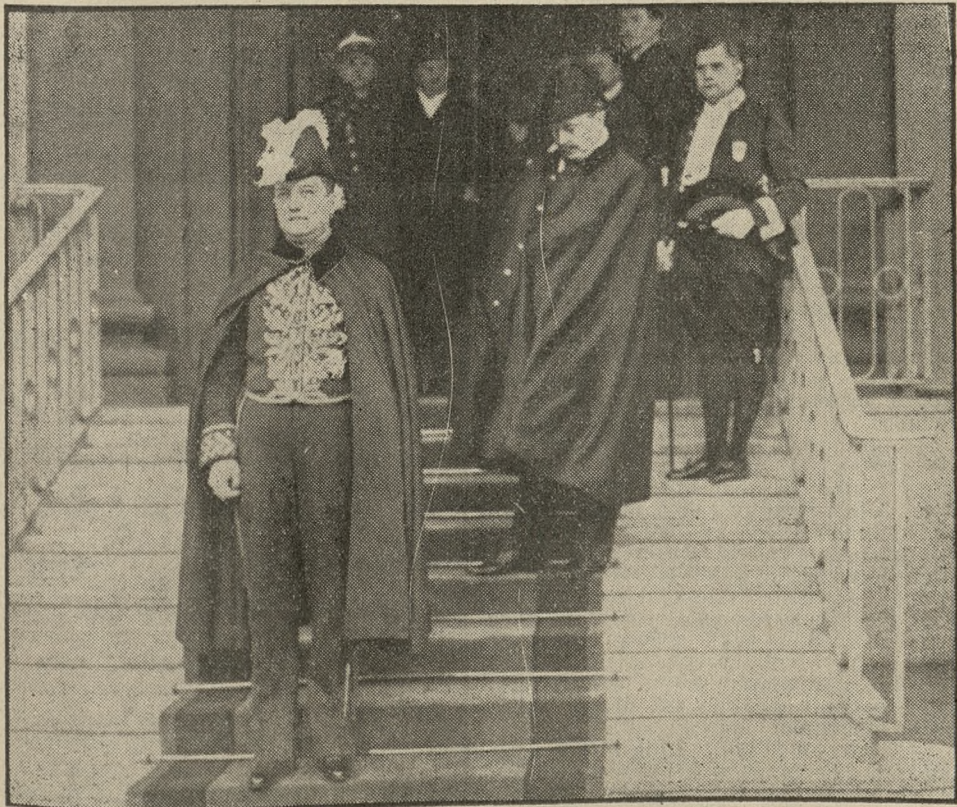
Walka w protestantyzmie niemieckim trwa, przytem szala zwycięstwa przechyla się coraz wyraźniej na stronę opozycji (czyli t. zw. synodu wyznaniowego), reprezentowanej przez „biskupów krajowych“ Meisera, Wurma i Mahrensena.

Ostatnio „synod wyznaniowy“ przystąpił do utworzenia nowego tymczasowego „rządu kościelnego“ (Notkirchenregierung), który podporządkowałby sobie wszystkie żywiły, nie uznające władzy narzuconego przez hitlerowców „Reichsbischofa“ Müllera. Na czele „Notkirchenregierung“ stanął „Oberkirchenrat“ Breit z Monachjum, jeden z współpracowników Meisera. Ma on otrzymać tytuł „prezesa Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego“. W skład „Notkirchenregierung“ wszedł poza nim prezes Koch, który objął kierownictwo t. zw. Unji Staropruskiej, a jako trzeci członek pastor Asmussen, złożony poprzednio ze swego stanowiska przez „Reichsbischofa“ Müllera.

Ów nowy „rząd kościelny“, posiadający za sobą poparcie ogromnej większości ewangelików niemieckich, przystępuje obecnie — jak zapowiada prasa

niemiecka — do zadania decydującego ciosu Müllerowi i „Deutsche Christen“. Mianowicie ma on zwrócić się do wszystkich ewangelickich pastorów i członków władz kościelnych z żądaniem zadeklarowania ich stosunku do nowego „rządu kościelnego“. Odpowiedź negatywna ma być uważana za zerwanie stosunków z Kościołem Ewangelickim. Poza tem „Notkirchenregierung“ zamierza podobno zwrócić się do władz państwowych z wnioskiem, by podatki kościelne były w całości wypłacane „synodowi wyznaniowemu“.

Uwzględnienie tego wniosku podważałoby zupełnie egzystencję grupy „Reichsbischofa“ Müllera. Do tej pory niewiadomo jednak, jak się zachowają władze państwowe, które narazie zadeklarowały „neutralność“ w toczącej się wojnie religijnej. Jest to już duże ustępstwo na rzecz opozycji, do niedawna bowiem rząd Hitlera popierał z całą energją „Reichsbischofa“ Müllera. Ustępstwo to poddyktowane zostało resztką koniecznością wobec wrogich Müllerowi nastrojów szerokich rzesz protestantów niemieckich.



Ambasador polski w Berlinie Lipski opuszcza siedzibę kanclerza Rzeszy po wręczeniu swych listów uwierzytelniających.

sta Wruskiego. Złodziei dotąd nie wysłano.

(Zebranie propagandowe). Związek Obrony Przemysłu Polskiego urządza w najbliższych dniach zebranie propagandowe z udziałem delegatów z Poznania. Zebranie ma na celu przypomnienie społeczeństwu o konieczności popierania przemysłu krajowego.

(Amator...). P. M. z Wagrowca, powracając w stanie nietrzeźwym do domu, począł się w nocy dobijać, zamiast do swego, do mieszkania swego gospodarza p. Stelmazyka. Z trudem zdołał p. M. usunąć od cudzych drzwi i zaprowadzić do domu.

(Z życia organizacji). Tow. Czytelni dla Kobiet urządza cykl wykładów z dziedziny społecznej, a mianowicie wychowania młodzieży w myśl wskazań Ojca Św. Piusa XI. Wykłady będzie prowadził ks. prob. Michałkiewicz.

(Pożar). W tych dniach wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Michała Bednarka w Janowcu. Około 90-letni starszec znajdował się właśnie w domu i tylko dzięki pomocy sąsiadów uniknął śmierci w płomieniach. W stanie bardzo ciężkim przewieziono starca do szpitala. Ogień zdołała ugasić przybyła straż pożarna. Jak stwierdzono, pożar powstał od słomy w sienniku, który znajdował się blisko rozpalonego pieca. (wb.)

Postrzelenie świętokradcy

Ostrów (wi). Wczoraj około północy włamało się dwóch osobników do kościoła rzymsko-kat. w Czarnym Lesie w powiecie ostrowskim. Patrolujący nocą starszy posterunkowy Przybylski z komendy powiatowej w Ostrowie zauważył złodziei. Spłoszeni złoczyńcy zaczęli uciekać. Do jednego z nich strzelił st. post. Przybylski i zranił go w plecy bardzo ciężko. Poranionym jest notoryczny złodziej Stefan Matuszak bez stałego mieszkania, który mimo ciężkiego zranienia nie chce ujawnić nazwiska swego współnika. Poranionego świętokradcę przewieziono do szpitala w Ostrowie. (kl)

Tajemnica pożaru pałacu myśliwskiego

Leszno (lh). Wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał sprawę przeciwko niej. Anpakowi, oskarżonemu o nieumyślne spowodowanie pożaru pałacu w Długich Starych.

28 września spłonął wśród tajemniczych okoliczności pałac myśliwski w Długich Starych hr. Dunin Karwickiego, wartości ponad 100 tysięcy złotych. Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, sąd uwolnił go.

Za namowę do zbrodni

Bydgoszcz (fg). Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa, w wyniku której oskarżony Franciszek Nosek z Żołędowa otrzymał karę jednego roku więzienia.

Rozprawa ujawniła, że oskarżony z zemsty za odbicie mu narzeczonej, Almy Bueckertówny, chciał zamordować rywala, Oskara Dziekana. Zemsty nie zamierzał dokonać sam, lecz namawiał do niej niejakiego Euzebjusza Kauzika, proponując mu za zamordowanie Dziekana kilka tysięcy. Z tej sumy 500 zł miał Kauzik otrzymać natychmiast po morderstwie, a resztę po ślubie Noska z Bueckertówną.

Do wykonania zbrodni nie doszło, bowiem Kauzik doniósł o namowach najbliższemu posterunkowi P. P., który zaopiekował się Noskiem i odstawił go do dyspozycji władz sądowych.

Ziemia polska przechodzi w ręce niemieckie

Śrem (sn). W czasie przymusowej sprzedaży publicznej, przeprowadzonej przez śremski sąd grodzki na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego, Niemiec p. Juliusz Sobeloff nabył piękne gospodarstwo rolnika Skowronka w pobliższym Sosnowcu za cenę 43 tysięcy złotych. Gospodarstwo obejmuje 40 ha ziemi ornej, nowe zabudowania i pełny inwentarz.

Przypominamy, że nabywca niemiecki polskiej ziemi przed niedawnym czasem wydzierżawił majątność Łęg od jednego z czołowych działaczy „sanacyjnych”.

Wypadek ks. Czartoryskiej

Jarocin (jp). W nocy na środę uległ wypadkowi samochód ks. Czartoryskiej z Gołuchowa, jadącej do Poznania.

Na rozmokłej od ulewnego deszczu szosie samochód ześlizgnął się i wpadł na drzewo.

Jadącą w nim księżna wyszła z wypadku bez szwanku, samochód uległ rozbiciu, a lekkie obrażenia odniósł szofer.

Spór majątkowy chcieli rozstrzygnąć łaskami i nożem

Sąd skazał zbrodniczych braci na 5 i 4 lata więzienia

Ostrów (os). W środę 14 bm. toczył się przed sądem okręgowym w Ostrowie proces przeciwko braciom Janowi i Walentemu Szymańskim i Józefowi Serkowi z Benic w pow. krotoszyńskim, oskarżonym o zabójstwo 58-letniego rolnika Jana Kostki.

W czerwcu b.r. oskarżeni napadli w nocy na wracającego z zabawy Kostkę i zadali mu kilka ciosów łaskami w głowę tak, że napadnięty upadł. Leżącemu zadali jeszcze kilka ran ciętymi nożem. Kostek wskutek zadanych mu ran wyzionął na miejscu ducha.

Przyczyną napadu była zemsta za to, że denat prowadził z ojcem Szymańskich długotrwały spór majątkowy, w którym niejednokrotnie dochodziło do kłótni i bójek.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że działali w obronie własnej. Przewód sądowy wykazał jednak całkowicie ich winę i sąd skazał Jana Szymańskiego na 5 lat więzienia, Walentego Szymańskiego i Serka Kazdego na 4 lata z zaliczeniem aresztu śledczego.

Dużo krwi się lało na zabawie straży ogniowej

Kilka osób odniosło ciężkie rany — Policja musiała ostudzić zapal bitnych strażaków

Chojnice (od). Staraniem straży pożarnej odbyła się w Odrach zabawa taneczna, która miała krwawy przebieg.

Komendant straży pożarnej i prezes „Strzelca” St. Gończ, poróżniony się z pijanym i wszczynającym awantury sekretarzem „Strzelca” Wardynem, uderzył go w twarz. Rozwścieczony Wardyn uderzył swego prezesa kastetem w głowę.

Zbroczony krwią komendant wezwał kilku strażaków do pomocy, uderzając na Wardyna, który znowu wezwał na pomoc swych kolegów. Wywiązała się bójka, w której walczono przy pomocy sztchet, lasek, butelek, noży i innych narzędzi.

Dopiero przybycie policji położyło kres tej krwawej zabawie, z której kilka osób wyszło ciężko rannych.

Jedno nieszczęście za drugim...

Mąż odniósł poważne obrażenia, żona doznała złamania nogi

Wąbrzeźno (gn). W drodze na stację kolejową w Kowalowie najechała pewna furmanka z Orzechowa na powózkę pp. Jankowskich z Sierakowa, którą wracał z żoną wójt Szczech z Niedźwiezia.

Skutki zderzenia były fatalne, gdyż powózka została rozbita, a jeden z koni przebit dyszlem nawyłot, upadł całym ciężarem na p. Szczech, który wypadł z powózki na bruk. Ciężko

rannego przewieziono z powrotem do Sierakowa.

Przerażona nieszczęściem p. Jankowska zabiegając około rannego upadła na schodach tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi.

Ranną zaopiekował się przywołany z Kowalewa lekarz. P. Szczechowa oraz woznica p. Jankowskiego odnieśli podczas zderzenia powózki lżejsze obrażenia.

Dramat miłosny w lasku podmiejskim

Serce jej było zimne jak glas

Toruń (wd). Szeregowiec 63 p. p. w Toruniu, Czesław Rosen, miał w Aleksandrowie Kujawskim narzeczoną Marję Osielską, która w ostatnim czasie zaczęła okazywać mu obojętność.

W poniedziałek Rosen bawiąc u swej narzeczonej, wyszedł z nią do la-

sku na spacer. W czasie rozmowy zażądał od niej decydującej odpowiedzi.

Między młodymi dojeść musiało do nieporozumienia, gdyż Rosen wyjął rewolwer i trzema strzałami zranił śmiertelnie Osielską, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Tragiczny epilog kłótni rodzinnych

Zabił szwagra dżetem — Zabójca skazany na 4 lata więzienia

Nowy Tomysł (tp). Między Franciszkiem Jankowskim z Bródek, a jego szwagrem dochodziło często do scysyj na tle rodzinnym, przy czym stosunki naprężyły się z dnia na dzień.

Pewnego dnia Jankowski zaczął znów swego szwagra, który jednak zdołał wymknąć się na podwórze. Jankowski wyszedł za szwagrem i u-

derzył go na podwórzu dżetem w głowę tak, że ten zmarł wskutek odniesionych ran.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej skazał Jankowskiego na 4 lata więzienia i zarządził jego przewiezienie do więzienia przy sądzie okręgowym w Ponaniu.

Niedostatecznie strzeżony skarbiec

Gdynia (p). Sąd okręgowy w Gdyni przez cały dzień rozpatrywał sprawę karną przeciwko Antoniemu Ulewiczowi, który, jako urzędnik pocztowy w Gdyni, sprzeniewierzył w dniu 1 września bm. 51 tys. zł. Wraz z Ulewiczem zasiadł na ławie oskarżonych jego przyjaciel, niejaki Stanisław Wysocki z Warszawy. Ulewicz, zabrawszy pieniądze, uciekł do Zakopanego. Przyjaciela swego Wysockiego zawiadomił Ulewicz o swoim pobycie w Zakopanem i przesłał mu 2000 zł na obrożę, na wypadek, gdyby został przez policję schwytany.

Wysocki jednak z lakonicznych listów Ulewicza nie mógł się domyśleć o co chodzi i odebrane 2000 złotych w P. K. O. Po schwytaniu Ulewicza pościągnął także do odpowiedzialności Wysockiego jako tego, którzy rzekomo wiedział o przestępstwie i nie doniósł o tem właściwej władzy.

W toku rozprawy, jaka toczyła się przed sądem w Gdyni Ulewicz przyznał się do sprzeniewierzenia pieniędzy, twierdząc jednak, że kradzieży dokonał w dniu 2 września, a nie, jak twierdzili wszyscy świadkowie, w dn. 1-go. Na rozprawie ujawniono, że skarbiec urzędu pocztowego w Gdyni nie jest dostatecznie strzeżony, że klucze od skarbcza bardzo często znajdują się w niepowołanych rękach. obrońca Ulewicza podniósł to jako okoliczność łagodzącą, twierdząc, że w takiej sytuacji zbyt wielką jest pokusa, tem bardziej, że Ulewicz należał do urzędników, którzy, zarabiając około 200 zł miesięcznie, nie mogą w miejscowych warunkach żyć.

Sąd po zbadaniu wszystkich świadków, którzy o Ulewiczu wyrażali się jako o dobrym urzędniku, skazał go na 3 lata więzienia. Wysockiego uwolniono zupełnie.

Nowa linja morska

Gdynia (p). Do Urzędu Morskiego zgłosiła Polska Agencja Morska w Gdyni nową linję regularną, łączącą Gdynię z portami Australji: Adelaide, Melbourne, Sydney, Newcastle, Brisbane.

Linje obsługiwać będą statki angielskiego Towarzystwa Okrętowego Alfred Holt et Co raz w miesiącu Jako pierwszy wypłynie z Gdyni ss. „Meriones” w dniu 14 bm. Statki w razie otrzymania dostatecznych ładunków będą zawijały także do innych portów australijskich. Przedstawicielem nowej linji Gdynia—Australja jest Polska Agencja Morska. (p)

Niemcy w żegludze bałtyckiej

Gdynia (p). „Norddeutscher Lloyd”, który jest największą kompanją okrętową w Niemczech, bada w tej chwili możliwość otwarcia swego oddziału w Gdyni. Oddział gdyński byłby pomyślany jako punkt oparcia tego armatora dla opanowania obsługi portów bałtyckich. „Norddeutscher Lloyd” przez usadowienie się w Gdyni zamierza podjąć walkę konkurencyjną z armatorami skandynawskimi. Czy do otwarcia takiego oddziału dojdzie, tego w tej chwili jeszcze nie wiemy. Wielkie transportowce „Lloydu” do Gdyni jednak już zawijają. W razie zrealizowania rozważanego projektu zajdą oczywiście w żegludze bałtyckiej duże zmiany.

Przebudowa s-s „Kościszko”

Statek „Kościszko” nie będzie przez całą zimę, jak pierwotnie przewidywano, utrzymywał komunikacji między Gdynią a Ameryką. Statek, znajdujący się obecnie w drodze do Gdyni, zostanie poddany pewnej przebudowie w Stoczni Gdańskiej i kursować będzie na linji palestyńskiej (Constanza—Haifa).

Statek „Pułaski”, po remoncie w dokach stoczni, przybył już do Gdyni i w dniu 23 bm. wyruszy do Ameryki.

Utrata narzeczonej przyczyną samobójstwa

Tuchola, 14. 11. Rządy majątności Hamerski Młyn, osady położonej w głębi lasów tucholskich, niejaki Wiesch pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w głowę. Osierocił on młodą żonę.

Nadmienić wypada, iż dwa tygodnie przed samobójstwem ostatnio popełnionym, targnął się już raz na życie, mianowicie wbił sobie nóż w pierś z zamiarem przebicia serca, co jednak się nie udało.

Przyczyną samobójstwa, jak krążą wieści, miała być depresja duchowa.

Straszny wypadek podczas sieczki

Mogilno (mm). W zagrodzie rolnika Erbera w Ostrowie w pow. mogileńskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Żona rolnika odgarniała drewnianą szuflą sieczkę z pod maszyny. W pewnej chwili szufla dostała się między szprychy rozpędzonego koła i wbiła się w brzuch gospodyni, wypruwając wnętrzności. Gospożynią w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji. Stan nieszczęśliwej jest beznadziejny.

Brutalna eksmisja

Ostrzeszów (op). W maju b. r. Józef Szyszka usunął w towarzystwie Helmuta i Pelagji Bunków ze Strzyżewa lokatorkę Pelagję Pietrusiakową z zajmowanego przez nią składu, przy czem zdemolowali urządzenie i rozrzućili towar.

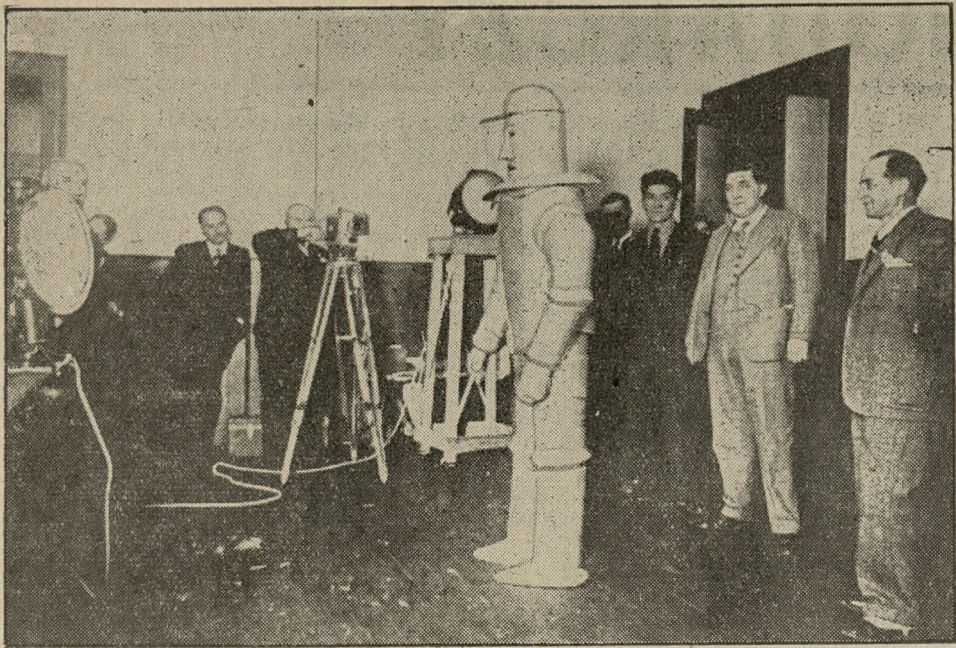
Za czyn ten odpowiadali przed sądem, który za samowolną eksmisję skazał Bunków każdego na miesiąc aresztu z zawieszeniem, a Szyszkę, który pobił Pietrusiakową, na miesiąc bezwzględny aresztu.

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N. 20 zł. — S. H. za zdrowie i pracę z prośbą o dalszą pomoc w pracy, 3 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanemi 374,25 zł.

Dla nieszczęśliwej: Wawrzyniec Rembowski Grodnica, 0,75 zł. — Na nowo złożono 251,10 zł. a razem z poprzednio pokwitowanemi 310 zł.



„Robot” w filmotwórni. Jedna z włoskich filmotwórni przystąpiła obecnie do nakręcenia filmu eksperymentalnego, w którym bohaterami są „roboty”, ludzie sztuczni. Eksperyment to niesłychanie ciekawy.

Sztuczni ludzie

Genjalna maszyna rachunkowa - „Robot” jako piloci, stróże, policjanci, żołnierze

Zbiorowy mózg ludzki stworzył rzeczy, które pod niejednym względem przerosły kwalifikacje i zdolności poszczególnego indywiduum. Na tem polu dokonano rzeczy wręcz nieprawdopodobnych. Inżynierowie amerykańscy Push i Willburg zgłosili dopiero w urzędzie patentowym maszynę, przeprowadzającą najrozmaitsze operacje rachunkowe, a nawet rozwiązująca równania o trzech nieznanach. Jest ona szybsza, niż fenomenalny rachmistrz światowy Inaudi, ściślejsza niż genialny wynalazca logarytmów Gauss. Także loty w stratosferę staną się odtąd zbędnym. Pewniej, niż odważny Belg wdziera się wykończony wojenno „robot” londyńskiego laboratorium narodowego dla fizyki w lodowate regiony atmosfery ziemskiej, i można spokojnie stawić 100 przeciwko 1, że badacz ten ze stali i aluminium już w pierwszym skoku prześcignie żywych badaczy strefy stratosferycznej. Nie ma on ani rąk ani nóg, ani głowy, ani serca, a przecież jest zrodzony dla stratosfery, dziecko rozważań techniczno-lotniczych i fizyk, bez nerwów, które wypowiadają posłuszeństwo, bez potrzeby snu, lub żywienia, z uszami detektorowymi, chwytającymi każdy sygnał radiowy, oczami fotochemicznymi, otwartymi dla fal owych promieni tajemniczych, których zbadanie jest upragnionym celem lotów stratosferycznych. Mózgiem jego jest płyta fotograficzna, która notuje wiernie wszystkie wrażenia i nigdy nic nie zapomina, co kiedykolwiek zobaczyła.

Aparaty te są poszczególnymi figurami z armii „maszyn myślących”. Inne kierują samolotami, (jak „pilot automatyczny” Amerykanina Posta, który przeleciał ponad połowę powierzchni ziemi w zdumiewająco krótkim czasie), kontrolują zakłady oświetlające licznych miast, jak np.



Z najnowszej mody paryskiej. Elegancki długi płaszcz z czarnego sukna; rękawy jedwabne podszyte wataeliną; obszyte z czarnego astrachanu.

nieomylni dozorczy maszyn w zakładach elektrycznych w Chicago. Pilnują oczami argusowemi cały park kas pancernych, jak automatycznymi stróżami skarbców Banku Anglii. Ich komórki fotochemiczne regulują zwrotnice zapobiegając zderzeniu się pociągów, w ich rękach znajdują się losy tysięcy parowozów. Czujność ich nigdy nie słabnie, wydajność ich jest nieograniczona, ochota do pracy bezmierna. Są one pewniejsze, pilniejsze i mędrze niż człowiek, który je stworzył. Przodkami ich były niewinne zabawki, jak „mister Telelux”, który posłuszny promieniom słonecznym odsłaniał pomniki, jak „dr. Mysticus”, który telefonował i wygłaszał mowy, jak „monsieur Televox”, który obsługiwał klientelę. Z ich szeregu wysuwa się groźnie i zbrojnie „Okultus”, pierwszy żołnierz mechaniczny, potwór na modłę człowieka zrobiony, który porusza się na skutek wysyłanych fal radiowych. Mimo ciężaru swego jest on ruchliwy jak mały czółg; oczy jego stanowią reflektory o sile 100-krotnie większej niż oko ludzkie, straszliwe palki gumowe tworzą jego rękę i ramiona; których uderzeniu uległy nawet dorosły słoń. Motor gazowy o sile 60 koni mechanicznych zastępuje mu serce. W jamie jego stalowej głowy znajduje się aparat odbiorczy, reagujący w ułamku sekundy na rozkazy ukrytego aparatu nadawczego. Żołnierz, którego nie można zranić, nowoczesny tytan, wcielony w rzeczywistość potwór, produkt szukającej pokoiu światowego epoki. W i P.

Od papirusu przez jedwab sztuczny

Prezes bostońskiego Tow. badań chemicznych, dr. Eselen, podaje w miesięczniku „Journal of the Franklin Institute” ciekawy artykuł p. t. „Before Papyrus... Beyond Rayon” (Rayonem nazywano powszechnie do niedawna w Stanach Zjedn. jedwab sztuczny), zestawiający wszystko, co dziś zawdzięczamy celulozie, albo drzewnikowi, stanowiącemu, jak wiadomo, materiał strukturalny komórek całego świata roślinnego.

A więc już w papirusie, owym pierwotnym papierze Egipcjan starożytnych, wyrabianym z włókien trzciny nilowych, znajdujemy zastosowanie celulozy. Dzisiejsze jednak jej zastosowanie w tak ogromnych rozmiarach i pod tak licznymi postaciami nastąpiło dopiero niedawno po odkryciu empirycznego jej składu.

Dzisiaj wyroby z celulozy znajdujemy na każdym kroku nie tylko pod postacią cieniutkiego przezroczystego, jak szkło papieru do zawijania towarów, ulegających wpływowi atmosferycznym, ale nawet niepekających szyb samochodowych, złożonych z kilku warstw przezroczystej celulozy, spojonych razem.

W Stanach Zjednoczonych wyrabiane są z niej także szyby kulochronne do samochodów opancerzonych i do okienek kasjerów w bankach. Szyby te składają się z pięciu warstw, których środkowa stanowi płytka szkła na około 2 cm grubości.

A cóż dopiero mówić o sztucznych jedwabiu, który stał się materiałem tak rozpowszechnionym we wszystkich warstwach społeczeństwa. W 1910 r. nie znano jeszcze w Stanach Zjednoczonych wyrobu „rayonu”, a w 1931 r. wyrobiono go tam już 144 miliony funtów. A metody wyrabiania sztucznego jedwabiu wciąż są ulepszone, zwiększając jego moc oraz wytrzymałość na działanie wody.

Jakże jednak daleką wydaje się już chwila wynalezienia wyrobu z celulozy sztucznego jedwabiu, wobec tych tysiącznych jej zastosowań, jakie wynaleziono od tego czasu?

Oto, na przykład najświetniejszy wynalazek: „szycia” butów celuloz. Nic i gwoź-

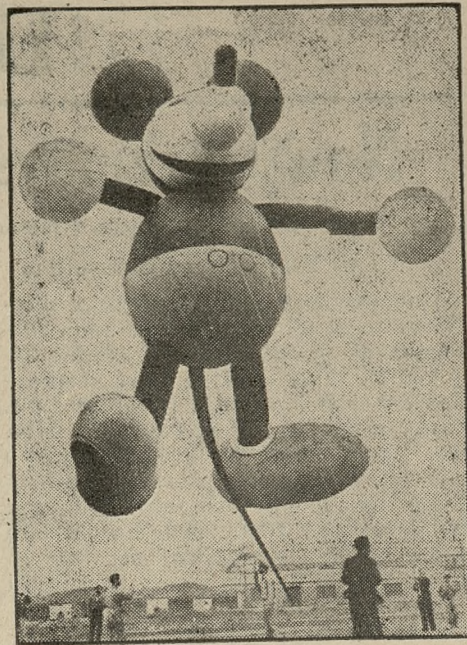
dzie są już zupełnie usunięte. I jedno i drugie zastępuje w zupełności cement z celulozy do trwałego przytwierdzenia podeszwy do przyszwycy w ciągu 50 sekund.

Jeden z robotników zdołał — jak pisze dr. Eselen — zaopatrzyć w ten sposób w podeszwy 1,580 par trzewików w ciągu 8 godzin i 15 minut pracy.

Nie dziw, że obuwie tanieje, ale z drugiej strony ileż znów rąk roboczych pozabawia pracy to nowe zastosowanie celulozy.

Szwajcjarja posiada dwa hymny narodowe

Szwajcjarja jest obecnie w poszukiwaniu hymnu narodowego. Utworzone zostało specjalne „Stowarzyszenie dla hymnu narodowego szwajcarskiego”, które odbyło ostatnie zebranie w Genewie, celem rozpatrzenia rezultatów ogłoszonego konkursu. Na zebraniu tem wybrano dwa hymny „Hymn oczywisty” Otto Barblana oraz „Kantyczkę Szwajcarską” — Zwissinga, które grane mają być przez pewien czas przez orkiestry wojskowe i chóry szkolne. Po tym czasie zdecydowane ma być, który z nich nadaje się bardziej. Tymczasem więc Szwajcjarja posiada dwa hymny narodowe.



Mickey leci w powietrze. Wykonana z gumy w rozmiarach olbrzymich, wleciała ona poraz pierwszy z portu lotniczego w Los Angeles. Przeznaczona zaś została na udział w pochodach propagandowych w czasie nowojorskich targów gwiazdkowych.

MARLENA DIETRICH



jako „Imperatorowa”.

Niema nic bardziej realnego nad historię i nic bardziej pociągającego dla artystów, jak przywrócić do życia zawartą w historii przeszłość. Ambicją taką kierował się niewątpliwie Józef von Sternberg, realizując nowy film Marleny Dietrich — „Imperatorowa” (The Scarlet Empress). Imperatorowa, to postać zbyt dobrze znana w historii polskiej, a w historii polskiej, w szczególności, byśmy się nie domyślili, że chodzi tu o Katarzynę Wielką, cesarżową Wszech Rosji.

Wskreszenie na ekranie tej groźnej postaci, wiernie oddanie panującej w ówczesnej Rosji barbarzyńskiej atmosfery, jest jednym z najtrudniejszych zadań, jakie miał przed sobą Józef Sternberg, nawet po realizacji takich filmów jak: „Tragedja Amerykańska”, „Marokko”, „Szanghaj Express”. Podobnie monumentalny obraz, jak „Imperatorowa”, musiał otrzymać również wyjątkową obsadę aktorską i oprawę dekoracyjną.

Marlena Dietrich personifikuje Katarzynę Wielką. Partnerami Marleny Dietrich są czterdziestu innych znakomitych aktorów i aktorek amerykańskich, uosabiających dwór rosyjski z połowy osiemnastego wieku.

„Imperatorowa” — największy epos historyczny, jaki dotąd stworzyła kinematografia świata — będzie zarazem i wielką rewelacją w życiu kinowem Poznania. ng 12 171

Kolejowe bilety okręgowe we Francji

Turyści, którzy mają zamiar zwiedzać szczegółowo pewne okolice Francji winni korzystać z biletów okręgowych t. zw. „Cartes d'Excursions”. Karty te, wydawane w ciągu całego roku, są ważne na okres 15 lub 30 dni. Posiadacz karty ma prawo do przejazdu od stacji początkowej do punktu wejściowego danego okręgu, do nieograniczonej ilości przejazdów w obrębie danego okręgu, oraz do podróży powrotnej do stacji wyjazdu.

Karty te mogą być prolongowane na jeden lub dwa okresy dodatkowe za dopłatą. Karty wycieczkowe wydawane są na następujące okręgi: Auvergne, Bourgogne, Bretagne, Cévennes, Charente-Inférieure, Côte d'Azur, Dauphiné, Jura, Languedoc, Morvan, Provence, Pyrénées, Savoie.

Revellersi polscy w Sowieciech

Znany Chór Dana po raz wtóry odwiedził Rosję Sowiecką, wioząc ze sobą smutną swą i wesołą piosenkę. Przed kilku dniami polscy revellersi wrócili z podróży, która przyniosła im szereg nowych sukcesów i uznania wśród publiczności rosyjskiej. Kierownik chóru znany kompozytor p. Władysław Dan opowiada o tej podróży:

— Daliśmy obecnie 11 koncertów w Leningradzie, a za poprzednim pobytom 5. Ogółem tedy — 16 koncertów w jednym miesiącu przy stałe przepelnionej sali.

— Jakie piosenki cieszyły się największym powodzeniem?

— Na pierwszym miejscu stoi tu tango „Myśl o mnie”. Na wszystkich koncertach musieliśmy je bisować, a nieraz powtarzaliśmy nawet czterokrotnie. Jako przykład bardzo przyjaznego ustosunkowania do nas, mogą przytoczyć następujący szczegół. Gdy byliśmy w Sowieciech po raz pierwszy, dyrekcja nie pozwoliła na wniesienie na estradę przysyłanych nam kwiatów, tłumacząc, że jest to wbrew zwyczajom miejscowym. Obecnie otrzymywaliśmy kwiaty, a pierwsze wiązanki były właśnie od dyrekcji. Zostaliśmy zaproszeni na nowe tournée w marcu. Objeździemy wtedy kilka miast rosyjskich, poczynając od Leningradu i Moskwy, a kończąc na Tyflisie i Baku.

— A jakie są najbliższe plany Chóru Dana?

Po krótkim odpoczynku wyruszamy w objazd po Polsce z nowym repertuarem. Jednym z pierwszych miast w tym objeździe będzie Poznań, który zawsze przyjmuje nas bardzo gorąco i serdecznie. (tk)



Na Jawie moda robi także swoje. Najlepszy dowód — zdjęcie powyższe, przedstawiające ostatni krzyk mody kapeluszonej, obowiązujący w tej chwili strojnissie iawajskie. Rozmiary kapelusza i cała jego dekoracja wymagają chyba dość silnego karczku i opanowanej główki.

Wieczór sonat

W ramach koncertów Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się w przyszłym tygodniu „Wieczór sonat” w wykonaniu wybitnych miejscowych artystów pp. prof. Zygmunta Butkiewicza i Zygmunta Lisickiego. W programie sonaty na fortepian i wiolonczelę: Griega, Vivaldiego, Caselli i Debussy'ego.

Bilety w cenie 1,— zł na wszystkie miejsca do nabycia w firmie A. Szrejbrowski. Członkowie Pozn. Tow. Muzycznego korzystają z 50% zniżki. zg 8040

RADJO

Piątek, dnia 16 listopada
Poznań — 6.45 audycja poranna; 11.57 — 13.30 i 15.30 tr. z Warszawy; 15.35 przegląd giełdowy; 15.45 tr. z Warszawy i Lwowa; 17.50 skrzynka techniczna, p. Bresiński; 18.00 „Poznański wieczór literacki”; E. Morski; wiersze; 18.10: życie art. kulturalne i społeczne Poznania; 18.15 tr. z Warszawy i Poznania; 20.00 „Jak spędzić święto?” wygl. prof. Kilariski; 20.05 z Warszawy; 23.00 tr. z Warszawy.
Warszawa — 6.45 audycja poranna; 12.10 koncert zespołu Ark. Flato; 12.45 „O przeróbkach odzieży” — wygl. p. M. Dobrowska; 13.00 dziennik południowy; 13.05 dalszy ciąg koncertu zesp. Ark. Flato; 15.35 przegląd giełdowy; 15.45 koncert zespołu Jana Rózewicza; 16.45 audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękaśa (tr. z miasta Lwowa); 17.15 Sergiusz Tamiejew; Trio fortepianowe D-dur op. 22. Wykonawcy: Ign. Rosenbaum (fortepian) Irena Dubiska (skrzyp.) Zofja Adamska (wiolon-

czela); 17.50 Przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 18.00 wiadomości rolnicze. 18.15 utwory Ignacego Lilięna do słów Juliana Tuwima w wyk. Jadwigi Henert (sopran) i Ign. Rosenbaum (akomp) 18.45 odczyt z cyklu „życie i obyczaje zwierząt „Zając” — wygl. prof. St. Sumiński. 19.00 muzyka lekka z kaw. „Adria” ork. Karasińskiego i Katuszka; 19.20 felejeton aktualny; 19.30 dalszy ciąg muzyki tanecznej; 19.45 program na dzień następny; 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadankę muzyczną — wygl. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z sali Konserwatorium Warszawskiego. Wykonawcy: Ork. Symf. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Cita Gradowa (fortepian). W przerwie dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22.30 recytacje poezji; 23.05 muzyka taneczna z rest. Hotelu „Polonia”.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Tarzan wśród p. t. „Małp”

— oto tytuł gigantycznego filmu produkcji IKS-films. Czegoś podobnego jeszcze nie było ale będzie w sobotę, dnia 17. 11. 34. Koszta filmu wyniosły „IKS” dolarów. W roli głównej gwiazdźbiór pierwszorzędnej wielkości, prawdziwy zjazd gwiazd: reżyserja: Raptus strona (odwrotna) dźwiękowa: Markowski, zdjęcia: F. Otagraff, dekoracje: Smuczynski, muzyka: Dziegielewski, wnętrza Kraszewski. Kostjomy: Miklaszewski. Tłumy statystów, małpy, słonie, jeden dosyć żywy krokodyl i dzikie zaby. Wszystko za głupie 2 złote. Jeszcze Wam mało? Bilety należy nabywać wcześniej. Uprasza się nie drażnić krokodyla. Karmienie małp surowo wzbronione, gwiazd nie.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

zg izrz

Do Czytelników naszych!

Zdarza się, że ten i ów z Szanownych Czytelników nie otrzymują regularnie „Kurjera Poznańskiego” w następstwie czego mógłby zarzucić nam niedbalstwo. Prosimy zatem o powiadomienie nas każdorazowo i jak najspieszniej o wszelkich niepunktualnościach lub innych usterkach w dostawie naszego pisma a postaramy się o ich usunięcie. Wszyscy Czytelnicy nasi otrzymywać winni „Kurjera Poznańskiego” regularnie i punktualnie.

Administracja „Kurjera Poznańskiego”
 Poznań, św. Marcin 70.

Dnia 14 listopada 1934 r., zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, siostra, szwagierka i ciocia, s. p.

**z Sławskich
 Władysława Tefelska**

Wyprowadzenie zwłok do kościoła O. O. Franciszkanów odbędzie się w sobotę, dnia 17. bm. o godz. 9, poczem nabożeństwo żałobne, eksportacja i złożenie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku pogrążeni
 syn z rodziną,
 ng 12 801
 Gniezno, ul. Tumska 16.

Dnia 14 listopada 1934 r., zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi, nigdy niezapomniany ojciec, brat, zięć, stryj, wuj i szwagier, s. p.

Maksymilian Voelkel

przeżywszy lat 56. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18. bm. po południu o godz. 3 z domu żałoby, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni
 żona z dziećmi i rodzina.
 zg 8039
 Kobylin, Ostrów, Leszno, Pogorzela.

Uwaga! Czwartek, 15-go listopada Uwaga!

WIEPRZOBICIE

połączone z tańcami. Specjalność — Mięso z kofta od rana. Wieprzowe nogi — kiszki — biała kiełbasa własnego wyrobu. ng 12 737

Jaknajprzejmiej zaprasza I. Szykła.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

We wtorek, dnia 4 grudnia rb. w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, ul. Traugutta 4, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, wyznaczone przez Panów Komisarzy Wyborczych w celu wyboru radców do Izby Przemysłowo-Handlowych:

- o godzinie 10 dla wyboru z Łodzi jednego radcy
 - o godz. 10 m. 20 dla wyboru z Warszawy trzech radców
 - o godz. 10 m. 40 dla wyboru z Poznania jednego radcy
 - o godz. 11 dla wyboru z Gdyni jednego radcy
 - o godz. 11 m. 20 dla wyboru z Sosnowca dwóch radców
 - o godz. 11 m. 40 dla wyboru z Krakowa dwóch radców
 - o godz. 12 dla wyboru z Lublina dwóch radców
 - o godz. 12 m. 20 dla wyboru z Katowic dwóch radców.
- Powyższe Zgromadzenia Walne na podstawie art. 34 Statutu Związku zwolane są w jednym terminie i będą prawomocne bez względu na liczbę członków obecnych.

dg 4181 **Polski Związek Przemysłowców Metalowych.**

We wtorek, 13 listopada 1934 r. o godz. 15-tej zmarła w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka, siostra, s. p.

Magdalena Mieszalówna

przeżywszy lat 27. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16. bm. o godz. 15,30 z kaplicy przy ul. Sielskiej na cmentarz parafjalny w Górczynie.

W ciężkim bólu pogrążona
 rodzina.
 zg 8033

Dnia 11. bm., zginęli śmiercią tragiczną, w katastrofie samochodowej nasi członkowie:

**z. p. Zygmunt Górski
 i z. p. Stanisław Oczkowski**

W Zmarłych straciliśmy gorliwych członków i sportowców. Pogrzeb odbędzie się dnia 16. 11. 1934 r. o godz. 14 z kostnicy Szpitala Miejskiego na cmentarz parafjalny Zmartwychwstania Pańskiego. Cześć Ich pamięci! zg 8041

Wydział Robotniczy firmy H. Cegielski
 Klub Sportowy H. Cegielski.
 Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Nowy sekret pudru do twarzy

Nadaje najtwardszej skórze „Matowy Wygląd”

Ten nowy wynalazek nada Pani świeżość i dziewczęcy powab, któremu nie oprze się żaden mężczyzna. Zadnego śladu polysku w ciągu całego dnia, niezależnie od Pani zajęcia. Sekret ten polega na nowym przepisie, opatentowanym dla znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, i dzięki któremu „Pianka Kremowa” jest zmieszana z najcieńszym pudrem, przesiewanym trzy razy przez jedwabne sito. Dlatego też Puder Tokalon trzyma się pięciokrotnie dłużej niż wszystkie inne pudry. Nawet po nocy przetańczonej w dusznej sali balowej, cera ani będzie tak samo świeża i piękna, jakby Pani dopiero co przyszła. „Pianka Kremowa” zawarta w Pudrze Tokalon nie pozwala wysuszyć naturalnych składników tłuszczowych skóry, jak to czynią zwykłe pudry, przez co skóra staje się szorstka i sucha.

Jeżeli pragnie Pani mieć piękną i powabną cerę, która wzbudzi ogólny podziw i zazdrość przyjaciółek, niech Pani kupi dziś jeszcze pudelko Pudru Tokalon. Przekona się Pani sama, jak całkowicie różni się od innych pudrów, ponieważ „Pianka Kremowa” jest wyłącznym sekretem Pudru Tokalon.

Trzyma się 5 razy dłużej



„HAFTOPLIS”

wykonuje mierzke, okretke, dziurki wykończenie szali, falban, plisowanie, dekatyzowanie, hafty, monogramy, tarcze gimnazjalne, obciążanie guzików, nadrabianie stóp, podnoszenie oczek terminowo — najtaniej
STARY RYNEK, wejście Wiankowa, filia św. Marcina 27 i Romana Szymańskiego 1.
 Pg 7449-37.45



Pg 7904

Osady

maj. Lubosz, pow. międzychodzki, dogodnie warunki, sprzedaż na miejscu każdy czwartek. zd 27 661

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyjnarzuszów Spółki Akcyjnej Herrfeld & Victorinus w Grudziądzu odbędzie się w czwartek, dnia 29 listopada 1934 r. o godzinie 12 w pol. w Warszawie przy ul. Al. Ujazdowskie nr. 41 m. 1.

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu za rok obrachunkowy 1933/34 oraz przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków,
 - 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej,
 - 3) Zatwierdzenie bilansu na dzień 30 czerwca 1934 r. i rachunku strat i zysków za rok obrachunkowy 1933/34, udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi oraz uchwalenie zysku,
 - 4) Powzięcie uchwały w sprawie dywidendy za rok obrachunkowy 1929/30,
 - 5) Wybory do Rady Nadzorczej,
 - 6) Wolne wnioski.
- Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej na 7 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia. Akcje na okaziciela dają prawo do uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożone zostaną w biurze Spółki w Grudziądzu i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia (kwity depozytowe) na dowód złożenia akcji w Banku Związku Spółek Zarobkowych (Centrali i oddziałach) albo też u notariusza polskiego. W zaświadczeniach (kwitach depozytowych) należy wymienić liczbę, numery oraz rodzaj akcji i stwierdzić, że akcje nie będą z depozytu wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Grudziądz, dnia 15 listopada 1934 r. dg 4183
HERZFELD & VICTORIUS Spółka Akcyjna
 Zarząd.

Uchwała. W sprawie zapobiegawczej nad majątkiem Firmy Br. Machalla Ska w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 2 uchyla się postępowanie zapobiegawcze z powodu prawomocności uchwały zatwierdzającej układ zapobiegawczy, przyjęty na ogólnym zgromadzeniu wierzycieli w dniu 6 października 1934. Poznań, dnia 5 listopada 1934 r. Sąd Grodzki. ng 12 140

Dr. Wacław Majer

ginekolog - akuszer
 ordynuje znowu regularnie

ulica Jasna 16, Poznań
 12-1 tel. 68-71 4-5,30

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

We wtorek, dnia 4 grudnia rb. o godzinie 19 m. 30 w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w Warszawie, ul. Traugutta 4, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie Zgromadzenia oraz wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Zatwierdzenie protokołu Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 6-go czerwca rb.
3. Krótkie sprawozdanie z działalności w r. 1934.
4. Plan działania na 1935 r.
5. Projekt budżetu na 1935 r.
6. Projekt zmian w statucie.
7. Sprawy bieżące.
8. Wnioski członków, zgłoszone w myśl statutu.

Powyższe Zgromadzenie Walne na podstawie art. 34 statutu Związku zwolane jest w jednym terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę członków obecnych.

Bepośrednio po Zgromadzeniu Walnym wygłoszony będzie zbiorowy odczyt o środkach, zmierzających do zwiększenia eksportu wyrobów przemysłu metalowego przetworczego, poczem nastąpi dyskusja członków P. Z. P. M.

Polski Związek Przemysłowców Metalowych.

**z Jankowiaków
 Jadwiga Tomkowiakowa**

przeżywszy lat 47. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16. bm. o godz. 3,30 z kostnicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążony
 mąż z dziećmi.
 Poznań, św. Wawrzyńca 9.

Dnia 13. 11. 1934 r. o godz. 2 w nocy, zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, wskutek nieszczęśliwego wypadku, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, s. p.

Władysław Olszewski

przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 16. bm., o godz. 3,30 z kostnicy cmentarnej św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni
 żona z dziećmi i rodzina.
 Zakład pogrzebowy W. Duchowicz, G. Wilda 56.
 zg 8032

Dnia 17. 11. 34 r., w I. rocznicę śmierci, s. p.
inż. Aleksandra Krokowskiego
 odprawiona zostanie za Jego duszę

msza św.

w kościele św. Marcina o godzinie 9-tej, o czym zawiadamia
 żona i syn.
 zg 8030

Piękna duża sala oraz salka

z dogodnym wejściem od zaraz do wydzierżawienia. Bliższych informacji udzieli **Poznański Bank Ziemiań,** Al. Marcinkowskiego 13 pokój 9. dg 4184

**Poważna firma w Wielkopolsce poszukuje
 samodzielnej siły kupiecką**

zdołnego organizatora i korespondenta polsko-niemieckiego. Reflektanci, możliwie zonaci, zechcą złożyć szczegółowe oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zg 8035.

